Nr. 59. Sobota, 12. Marca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 lutego b. r. nadać najmiłościwiej pozasłużbowemu starszemu nauczycielowi w Korolówce, Janowi Żołnierzowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Obwieszczenie

Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 marca 1904 l. 1607/pr., którem ogłasza się rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1904 dotyczące przeniesienia siedziby sądu powiatowego w Slemieniu w Galicyi.

C. k. Namiestnik:
Potocki m. p.

Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1904 dotyczące przeniesienia siedziby sądu powiatowego w Slemieniu w Galicyi.

Na zasadzie § 2 ustawy z dnia 11 czerwca 1868 nr. 59 Dz. p. p. przenosi się siedzibę sądu powiatowego ustanowionego dla slemieńskiego okręgu ze Slemienia do Suchej.

Dzień wejścia w życie tego rozporządzenia oznaczy i ogłosi się dodatkowo.

Koerber m. p.

Obwieszczenie

Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 marca 1904 l. 1607 pr., którem ogłasza się rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1904 dotyczące przydzielenia gmin i obszarów dworskich Gilowice, Kocierz ad Moszczanica, Kocierz ad Rychwałd, Łękawica, Łysina, Oczków, Okrajnik, Pewel, Rychwałd i Rychwałdek do okręgu sądu powiatowego w Żywcu.

C. k. Namiestnik:
Potocki m. p.

Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1904 dotyczące przydzielenia gmin z okręgu sądu powiatowego w Slemieniu do okręgu sądu powiatowego w Żywcu w Galicyi.

Na zasadzie § 2 ustawy z dnia 11 czerwca 1868 Nr. 59 Dz. p. p. wyłącza się gminy względnie obszary dworskie: Gilowice, Kocierz ad Moszczanica, Kocierz ad Rychwałd, Łękawica, Łysina, Oczków, Okrajnik, Pewel, Rychwałd i Rychwałdek z okręgu sądu powiatowego w Slemieniu i przydziela się je do okręgu sądu powiatowego w Żywcu.

Rozporządzenie to wchodzi w życie równocześnie z rozporządzeniem z dnia 25 stycznia 1904 Nr. 8 Dz. p. p. dotyczącem przeniesienia siedziby sądu powiatowego w Slemieniu.

Koerber m. p.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 11 marca b. r. do l. 35.422 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 3 do 10 marca b. r. oraz zwracającym uwagę na panujące w innych krajach (państwach) zaraźliwe choroby zwierzęce, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 marca.

Ostatnia pozostałość kulturkampfu bismarckowskiego doczekała się nakoniec zasłużonego losu; wykreślenia.

Na tajnem posiedzeniu dnia 9 b. m. przyjęła Rada związkowa Rzeszy uchwałę parlamentu niemieckiego, znoszącą § 2 ustawy antijezuickiej z dnia 4 lipca 1872. Tak więc po latach przeszło 30 Ojcowie Stowarzyszenia Jezusowego mają znowu otwarte wrota niemieckiego państwa, zamknięte ongi przed nimi ręką żelaznego księcia.

Godzi się przy tej sposobności przypomnieć historyę całej sprawy.

Rząd ks. Bismarcka wniósł w Radzie związkowej przedłożenie antijezuickie dnia 11 czerwca 1872. Projekt ustawy składał się z 2 paragrafów. Opiewały one:

„§ 1. Członkom Stowarzyszenia Jezusowego i pokrewnych kongregacyj może władza policyjna, nawet w razie, gdyby posiadali indygenat niemiecki, zakazać pobytu na terytoryum Rzeszy niemieckiej.

§ 2. Rada związkowa Rzeszy wyda zarządzenia potrzebne do wykonania tej ustawy“.

Zatwierdzony przez Radę Związkową projekt został odczytany w parlamencie po raz pierwszy już dnia 14 czerwca. Centrum domagało się odrzucenia ustawy, ale Izba uchwaliła większością głosów przystąpić do obrady nad nim. Jeszcze wieczorem wymienionego dnia zeszli się mężowie zaufania różnych frakcyj i zredagowali wniosek dalej nawet idący, aniżeli projekt Rady Związkowej. Dnia 15 czerwca nastąpiło porozumienie co do zmian w tekście przedłożenia. Dnia 17 czerwca odbyło się drugie, a w dwa dni później trzecie czytanie projektu.

Dnia 4 lipca podpisał cesarz Wilhelm I. w zdrojowisku Ems ustawę antijezuicką, która skutkiem poczynionych zmian opiewała teraz następująco:

„Ustawa o Stowarzyszeniu Jezusowem. Z dnia 4 lipca 1872. My, Wilhelm z Bożej łaski cesarz niemiecki, król pruski itd. zarządzamy w imieniu państwa niemieckiego, co następuje: § 1. Stowarzyszenie Jezusowe i pokrewne kongregacye zostają wykluczone z całego obszaru państwa niemieckiego. Zabrania im się tworzyć osiadłości. Istniejące ich klasztory mają być rozwiązane w terminie, który oznaczy Rada Związkowa, a który nie może sięgać po za granicę sześciu miesięcy. — § 2. Członkowie Stowarzyszenia Jezus. i pokrewnych kongregacyj mogą być wydaleni z granic Rzeszy niemieckiej, o ile są obcymi poddanymi; własnym poddanym, należącym do wspomnianych kongregacyj, może być wzbroniony lub wyznaczony pobyt w pewnych okręgach i miejscach, — § 3. Potrzebne dla wykonania tej ustawy zarządzenia wyda Rada związkowa“.

Energicznie zwalczając projekt, nie omieszkało centrum po przyjęciu ustawy wystąpić przeciwko niej z nieugiętą konsekwencyą. Wszelkie jednakże wysiłki rozbijały się o opór większości narodowo-liberalnej, następnie zaś kartelu jej z konserwatystami.

W roku 1894 zdawało się już, że zabiegi centrum odniosą pożądany skutek. Po rozbiciu wspomnianego kartelu ponowiło ono wniosek swój o zniesienie ustawy antijezuickiej i dzięki poparciu Polaków, Welfów, Alzatczyków, socyalnych demokratów, a nawet partyi wolnomyślnej — uzyskało nareszcie posłuch w Izbie. Znaczną większością został wniosek o otwarciu wstępu do Niemiec Jezuitom przyjęty. Stronnictwa domagające się zniesienia ustawy antijezuickiej, różnemi kierowały się pobudkami. U Polaków, Welfów i Alzatczyków rozstrzygającym

---

20)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Pili znów obaj w milczeniu. Pan Grothus rozmyślał, jakby załagodzić ból, który nie chcący gospodarzowi zadał — i czemby go w strapieniu pocieszyć. Aż wreszcie przyszło mu coś do głowy, co poczytał za barćzo szczęśliwy pomysł.

— Ej, — rzekł — na wszystko jest sposób: i waść, panie bracie, możesz dziewczynie kawałek chleba bez wszelakich przeszkód zapewnić.

— Jakiż to sposób? — zapytał z pewnym niepokojem pan Pągowski.

— Alboż to raz się trafia, że starzy ludzie biorą za żony niedorosłe nawet dziewki. Exemplum z historyi wielki hetman Koniecpolski, któren starszym będąc od ciebie, zieloną jeszcze pannę poślubił. Prawdać i to, że zbyt wiele odmładzającej dryakwi spożywszy, zmarł w pierwszą noc po ślubie, ale ani pan Makowski, pocillator wasz radomski, ani pan łowczy Rudnicki nie zmarli, choć obaj mieli po siedmdziesiątce.... Waść też człek jary.... Jeśliby Pan Bóg jeszcze pobłogosławił, to tem lepiej, a jeśli nie, to we wszelakim spokoju i dostatku młodą wdowę zostawisz, która wówczas wybierze sobie takiego męża, jakiego zechce.

Czy panu Pągowskiemu przychodziły kiedy takie myśli do głowy, trudno powiedzieć, dość, że, wysłuchawszy słów starosty Raygrodzkiego, zmieszał się bardzo, drżącą nieco ręką nalał miodu staroście, przelał kubek, aż zacny napitek zaczął ściekać po stole na podłogę i rzekł:

-- Napijmy się!... Za pomyślność oręża chrześcijańskiego.

— To swoją drogą, — odpowiedział pan Grothus, idąc dalej za biegiem własnych myśli — a swoją drogą waść zastanów się nad tem, com powiedział — bo tak mi się widzi, żem utrafił.

— Ale co zaś! Gdzie tam co do czego! Napij się waść jeszcze.

Dalszą rozmowę przerwało im poruszenie krzeseł przy większym stole. Pani Winnicka i panna Sienińska chciały się udać na spoczynek. Dźwięczny, jak srebrny dzwonek, głos panienki począł powtarzać: „dobranoc waćpanu, dobranoc waćpanu“ — potem dygnęła pięknie panu Grothusowi, pocałowała w rękę pana Pągowskiego, otarła się, jak kotka, czołem i noskiem o jego ramię i poszła. Cypryanowicz, Bukojemscy i Taczewski wyszli też zaraz za paniami. W izbie pozostali tylko dwaj starzy i gwarzyli długo, albowiem pan Pągowski kazał podać nowy gąsiorek jeszcze zacniejszego miodu.

II.

Czy to był czysty przypadek, czy figiel panienki — nie wiadomo, dość, że umieszczono w oficynie czterech panów Bukojemskich w jednej wielkiej izbie, a w drugiej, mniejszej, Cypryanowicza i Taczewskiego razem. Zmieszało ich to niepomału, więc żeby do siebie nie gadać, poczęli zaraz pacierze i odmawiali je dłużej, niż zwykle. Jednakże, gdy je ukończyli, nastało kłopotliwe milczenie, które ciążyło obum, bo chociaż nie żywili dla się przyjaznych uczuć, czuli, że nie wypada się z tem zdradzać i że trzeba do czasu, a zwłaszcza w domu pana Pągowskiego, nadrabiać polityką.

Taczewski odpasał szablę, wydobył ją z pochwy, popatrzył na ostrze pod światło komina i począł ją chustką przecierać.

— Po mrozie — rzekł nawpół do siebie, nawpół do Cypryanowicza — zapoci się w ciepłej izbie i rdza odrazu gotowa.

— A zeszłej nocy musiała dobrze zmarznąć — odpowiedział Cypryanowicz.

I rzekł to bez żadnej złośliwej intencyi, dlatego tylko, iż przyszło mu na myśl, że Taczewski spędził istotnie ową noc na trzaskającym mrozie; lecz ów oparł zaraz koniec szerpetyny o podłogę i począł mu patrzyć bystro w oczy.

— Waść do tego pijesz, żem siedział na sośnie?

— Tak, — odrzekł z prostotą Stanisław — już-ci tam komina nie było.

— A co byłbyś na mojem miejscu uczynił?

Cypryanowicz chciał już odpowiedzieć „to samo“ — ale że pytanie zadane było głosem ostrym, więc rzekł:

— A po co mam sobie nad tem głowę łamać, kiedym tam nie był.

Gniew mignął na twarzy pana Jacka, więc, żeby się pohamować, począł chuchać na szablę i wycierać ją jeszcze mocniej; wreszcie wsunął ją napowrót w pochwę i rzekł:

-- Bóg zsyła przygody i szkody.

I błyszczące przed chwilą oczy przyoblekły mu się znów zwykłym smutkiem, bo wspomniał na jedynego przyjaciela konia, którego wilcy rozerwali.

Tymczasem drzwi się otwarły i weszli ze dwora czterej panowie Bukojemscy.

— Mróz zelżał i śniegi dymią — rzekł Mateusz.

— Będzie mgła — dodał Jan.

A wtem ujrzeli Taczewskiego, którego w pierwszej chwili nie spostrzegli.

— O! — zawołał, zwróciwszy się do Cypryanowicza Łukasz — to ty w takiej kompanii?

Wszyscy czterej wsparli się w boki i poczęli patrzyć wyzywającym wzrokiem na pana Jacka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

momentem były uczucia religijne, socyalni demokraci zaś i wolnomyślni nie mogli walczyć w obronie ustawy, która jaskrawo naruszała konstytucyę, zabraniając pobytu w Niemczech nawet poddanym niemieckim, jeśli należą do Zakonu Jezuitów. Nadto socyalni demokraci przyłączyli się do krucyaty przeciwko rządowi, podżegani ambicyą, by nie przypuszczano, ze boją się może przeciwdziałania Jezuitów ich wpływom.

Jednakże nawet uchwała parlamentu nie zdołała pokonać uporu Rady związkowej. I ustawa zachowała swą moc obowiązującą, pomimo nawet dalszych parlamentarnych sukcesów katolickiego centrum na tem polu. Kierując się agitacyą kół protestanckich Rada związkowa głucha była na głosy przeciwne i jeszcze przed rokiem większość Rady oświadczyła się za zatrzymaniem ustawy z d. 4 lipca 1872.

Zniesienie jej obecnie jest prawie niespodzianką i nic dziwnego, że budzi różne domysły co do przyczyn, które skłoniły nareszcie Radę związkową do zmiany stanowiska. Nie brak nawet przypuszczeń, że główną rolę odegrał tu wzgląd na politykę antipolską. Rządowi niemieckiemu — opiewa ta wersya — zależy na pozyskaniu duchowieństwa, by przy jego pomocy tem wydatniejsze osiągnąć wyniki w germanizowaniu ziem polskich. I odzywają się już głosy, że nowe niebezpieczeństwo zawisło nad rodakami naszymi pod berłem pruskiem.

Co do nas, nie podzielamy tych obaw. Jesteśmy zdania, że bądź co bądź dobrze stało się, iż zabiegi katolików niemieckich odniosły skutek. Zwycięstwo dobrej sprawy zawsze powitać należy z radością. Być może, iż rząd pruski spekuluje na odwzajemnienie się duchowieństwa katolickiego w zamian za tę dla katolicyzmu koncesyę. Jeśli jednak sądzi, że Kościół da się nagiąć do celów germanizacyjnych — w takim razie z góry przepowiedzieć mu można zawód. Bo w tem właśnie moc niespożyta Kościoła katolickiego, że wierny zasadom Chrystusowym, nie był nigdy i nigdy nie będzie ślepym sługą mocy ziemskich, a pokrzywdzonych i uciśnionych brał zawsze i wszędzie w opiekę. Nie przyłoży też Kościół obecnie ręki do ucisku i jeśli są jakie rachuby na jego w tym kierunku pomoc, to bardzo prędko rozwieją się w niwecz.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 10 b. m.).

(Telefonem).

Wiedeń, 11 marca. Podczas czytania „wpływu" zażądał pos. Formanek włączenia pewnej petycyi do stenograficznego protokołu i domagał się tajnego nad tem głosowania. Co się zaś tyczy kwestyi, czy głosowanie ma być tajne czy jawne wnosi znów imienne głosowanie. Wniosek ten znalazł dostateczne poparcie.

Prezydent zarządził imienne głosowanie.

Podczas głosowania przyszło do żywej sprzeczki między p. Herzogiem a posłami Chocem, Klofaczem i Fresslem.

Pos. Herzog woła do Czechów: Złodzieje kieszonkowi, stulcie pyski....

Pos. Choc do Prezydenta: Czy zechcesz pan to stwierdzić.

Prezydent przywołuje pos. Herzoga do porządku.

Wniosek pos. Formanka w imiennem głosowaniu odrzucono 104 głosami przeciw 7.

Przystąpiono do dalszego ciągu odczytywania petycyj.

Pos. Karbus wnosi o wydrukowanie dosłowne swej petycyi w protokole stenograficznym i żąda imiennego głosowania nad tym wnioskiem.

Izba w imiennem głosowaniu odrzuca ten wniosek.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Ploj, referent komisyi dla nagany, przedłożył wnioski uchwalone przez tę komisyę. Zaznaczył, że poseł Iro zaprzeczył w obec komisyi, jakoby użył pod adresem Czechów wyrażenia: „sami zbrodniarze", a wyrażenia, wystosowanego pod adresem P. Prezydenta dr. Koerbera: „weź pan bicz na Czechów", użył w przenośni, aby Rząd nie przychodził z pomocą obstrukcyi czeskiej. (Śmiechy na ławach czeskich). Jeden z posłów przyznał, iż słyszał słowa: „sami zbrodniarze", ale nie wie, kto je powiedział. Komisya przyszła do przekonania, że wyrażenie p. Ira było wielkiem naruszeniem parlamentarnej przyzwoitości, dającem powód do ostrej cenzury ze strony przewodniczącego, ale nie było obrazą reprezentantów narodu czeskiego. (Żywy niepokój na ławach czeskich). Ponieważ w słowach p. Ira jest tylko wezwanie do represalij, a nie ma w nich osobistej obrazy, brak przeto powodów do wyrażenia temu posłowi ostrej nagany. Czyni więc wniosek, aby nagany posłowi Iro nie udzielano.

P. hr. Sternberg przemawia najpierw po czesku. Wszechniemcy wznoszą ironiczne okrzyki: *Heil!* Następnie mówi po niemiecku i występuje w obronie narodu czeskiego. Przypomina słowa śp. ks. kardynała Nevmana, który powiedział, że „prawdziwym gentlemanem jest ten, kto honor bliźniego ceni równie wysoko jak swój własny". Każdy, kto bez powodu rzuca się na honor bliźniego, podkopuje swój własny i dowodzi tem, że jest niegodziwcem. (Hałaśliwe przerywania). Każdy naród ma swój własny honor, a który go nie posiada, nie wart istnienia. Podnosi, iż naród czeski w obronie Austryi przelewał swą krew, dawał swe mienie, a historya rodziny Sternbergów jest historyą narodu czeskiego.

Mowca dziwi się, że ludność niemiecka w Czechach wysyła do Izby posłów, którzy jedyny ratunek państwa austryackiego widzą w skandalach i w żakowskiem wprost postępowaniu. (Wielki hałas na lewicy. Słychać wołania: To jest bezczelność! arogancki hrabia! bezczelny szlachcic! zaprzaniec!)

Dalej omawia hr. Sternberg swój wybór i podnosi, iż wybrany został na podstawie swego programu ekonomicznego, a dalej zaznacza, że polityka czeska i miłość całej Monarchii harmonizują ze sobą. Sam osobiście mowca obstrukcyę potępia, ale publiczna opinia czeska zmusza go do poddania się komendzie zastępców czeskich, ponieważ musi jako prawdziwy żołnierz czeski iść za swoim generałem. Czesi mają interes w pomyślnym rozwoju i w przyszłości całej Monarchii i dlatego powinni poza głowami Niemców zawrzeć sojusz z Węgrami. Kończy odwołaniem się do wszystkich Słowian, aby ramię do ramienia połączyli się w prawdziwej miłości do Austryi.

Wszechniemiec p. Hofer polemizuje z wywodami p. Sternberga, występuje przeciw zwołaniu komisyi nagany i powiada: „my będziemy musieli zażądać, by Czechów przy pomocy naszych sąsiadów, pikelhauba nauczyła rozumu. Wtedy będą się musieli uczyć po niemiecku". Kończy wnioskiem, aby Izba nad sprawozdaniem komisyi nagany przeszła do porządku dziennego.

Na wniosek p. Albrechta zamknięto dyskusyę.

P. Stransky podnosi, iż wyrzeczone przez p. Ira obelgi słyszało kilku posłów. Nie pierwszy to raz zresztą się zdarza, iż poseł Iro, mistrz w miotaniu obelg w Izbie, za które potem nie bierze odpowiedzialności, wezwany przez komisyę, zaprzecza temu, jakoby obelgi miotał. To jest zresztą metodą wszystkich Wszechniemców. (Żywe przerywania ze strony Wszechniemców). Czesi mogą głosować za wnioskiem komisyi, ponieważ p. Iro zaprzeczył, jakoby zawołał obrażające ich wyrazy: „sami zbrodniarze!"

P. Iro woła: To jest bezczelność, co ten żyd mówi!

Pos. Stransky: Pan więc ponownie miotasz tu obelgi.

Pos. Iro: Zażądaj pan zwołanie komisyi nagany.

Pos. Stransky: Zażądałbym zwołania jej, gdybym był pewny, że pan swych słów się nie wyprzesz!

Pos. Iro: Bezczelny żyd!

Pos. Stransky: Dziś mówisz tu, a jutro przed komisyą wszystkiego się wyprzesz!

Pos. Iro: W obec całej Izby powtarzam, że jesteś najbezczelniejszym żydowinem!

Pos. Stransky: Z panem niema co się rozprawiać, pan dałeś już raz nawet fałszywe słowo honoru.

Powstaje burza w Izbie, Czesi i Wszechniemcy miotają wzajemnie na siebie obelgi. W końcu p. Stransky kończąc swą mowę oświadcza, że Czesi będą głosowali za wnioskiem komisyi.

Po faktycznych sprostowaniach zabiera głos p. Prażak i żąda imiennego głosowania nad wnioskiem p. Hofera. Głosowanie to atoli odpada, gdyż p. Hofer cofnął swój wniosek.

Pos. Klofacz domaga się imiennego głosowania nad wnioskiem komisyi. Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Izba w imiennem głosowaniu przyjmuje wniosek komisyi 139 głosami przeciw 1.

Pos. Prażak w zapytaniu do P. Prezydenta Izby domaga się odpowiedzi na interpelacyę swoją wniesioną dnia 10 czerwca 1902 r. w sprawie zakazania Czechom odbycia pochodu w Bernie, przyczem wypowiada ostre uwagi pod adresem Prezesa gabinetu dr. Koerbera.

Pos. Sehnal żali się, że od kilku dni obrażają w Izbie Czechów tak z ław ministeryalnych jak i z ław poselskich.

Prezydent wzywa p. Sehnala, aby uczynił formalny wniosek.

Pos. Prażak domaga się zwołania komisyi nagany dla p. Herzoga, który pod adresem Czechów zawołał: trzeba obić tych łajdaków! stulcie pyski! złodzieje! oraz przeciw p. Steinowi, który zawołał, iż Czesi zasługują na obicie.

Prezydent odpiera zarzut, uczyniony mu przez p. Prażaka, jakoby nie ganił nieparlamentarnych wyrażeń. Mowca spełnia bezstronnie swój obowiązek, a jeśli wśród wrzawy jakiego wyrażenia nie dosłyszał i nie zganił, to teraz je gani. Oświadcza, iż żądaniu p. Prażaka uczyni zadość i zwoła komisyę nagany.

Pos. Breiter urguje załatwienie sprawy jego nietykalności. Przeszło rok już minął, jak wpłynęło do Izby żądanie lwowskiego sądu karnego o wydanie go, a sprawa ta dotychczas nie załatwiona. Mowca prosi o przyspieszenie tej sprawy.

Prezydent oświadcza, iż porozumie się w tej sprawie z przewodniczącym komisyi dla nietykalności poselskiej.

Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie dziś.

* * *

Wiedeń, 11 marca. Po posiedzeniu Izby zebrała się komisya nagany i ukonstytuowała się, wybierając p. Gniewosza przewodniczącym.

Koło Polskie.

Wiedeń, 11 marca.

Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem posiedzenie. Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Szajer podał do wiadomości, że wielka ilość Rusinów, zwerbowana przez niesumiennych agentów do Niemiec, z powodu braku tamże pracy, została odesłaną do Galicyi i znajduje się w Oświęcimiu, pozbawiona wszelkich środków do życia. Biedacy ci znajdują się w tem rozpaczliwszem położeniu, iż niemają żadnych zgoła funduszów na opłacenie drogi z powrotem do domu.

Na wniosek p. dr. Bobrzyńskiego uchwalono zwrócić się do Wydziału krajowego i Namiestnictwa z prośbą o pospieszenie z pomocą dla oszukanych włościan, oraz zażądać surowego ukarania niesumiennych agentów.

Wniosek przyjęto i zarządzono składkę, która przyniosła 200 koron.

Następnie p. Popowski zdał sprawę z obrad sesyi delegacyjnej. — Przytoczył wszystko to, co uzyskano, a jako największy tryumf podniósł znany reskrypt językowy Ministra wojny gen. Pitreicha. Wspomniał o ułatwieniach, jakie uzyskano dla dostaw dla armii. Przedłożył także listy dziękczynne fabryki wagonów w Sanoku i innych przemysłowców galicyjskich.

P. Rotter żąda wyjaśnienia, dlaczego Delegaci polscy głosowali za rezolucyą Derschatty, która uszczuplała prawa parlamentu w sprawach wojskowych.

P. Dawid Abrahamowicz dał żądane wyjaśnienie, poczem omawiał prace Delegacyj w zakresie życzeń rolników.

P. W. Dzieduszycki oświadcza, że polscy delegaci nie głosowali ani za, ani przeciw rezolucyi, i domagali się dla parlamentu prawa kontroli w kwestyach militar-

5)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Szeroki bulwar w części miasta Nippon-bachi ma po obu stronach olbrzymie budynki prawie pozbawione okien; są to tak zwane *kura*, składy budowane z drzewa ale narzucane wapnem w celu ochrony przed pożarami, które tak często nawiedzają Japonię. Nippon-bachi jest jedną z dzielnic Tokio, a te ciężkie gmachy są handlowymi magazynami czyli składami towarów *en gros*. Pełno wszędzie zegarów, z których zresztą każdy inną godzinę wskazuje — na rogach ulic posterunki policyjne, dość nędzne budy — policyanci sami, bardzo godni, jak przystało na potomków *samurajów*, którzy dotychczas mają zaszczyt nosić krzywą szablę. Wszystko to nadaje tej wielkiej ulicy, przecinającej sam środek starego Tokio, cechę na pół nowoczesną.

Ale domy są nizkie w stosunku do szerokości bulwaru i zdają się przygniecione potężnym przyrządem sieci telegraficznych, których nie postarano się dotychczas ukryć w podziemnych przewodach, tak jak w Stanach Zjednoczonych. Gościniec przedstawia dość oryginalny widok; w czasie deszczu można myśleć, że jest to łożysko potoku ze strumieniami wody błotnistej i szlakami suchych kamieni. Budowa dróg w Japonii odbywa się w zupełnie inny sposób niż wszędzie gdzieindziej; chcąc poprawić gościniec, zadawalają się rozłożeniem pokładu drobnych kamieni, a ponieważ nie posiadają walców do ugniatania, przechodnie sami wciskają i wygładzają nasyp swojemi stopami. Ten zwyczaj panuje w całem prawie cesarstwie. Ludzie obojętnie radzą jedni drugim: „Nie idźcie tą drogą, bo jest nowa". W Tokio, kurumaya, — ludzie pchający dwukołowe wózki, zwane *pou-se-pousse*, zastępujące fiakry, — obawiając się poranić sobie nogi, wybierają zawsze ścieżkę, po której już przechodzili inni, gdzie kamienie nie są już tak ostre i w ten sposób tworzą się pasy ziemi ubitej, które w deszcz zmieniają się w błotniste strumyki. Co do miejsc, gdzie grubsze kamienie zostały, nigdy nie pada tyle deszczu, żeby je porwć zupełnie, bo na domiar złego, zwykle w porze suszy, w jesieni, zabierają się tutaj do naprawy dróg. Czy to z umysłu? Weale nie, tylko korzysta się z pory, gdy rzeki krajowe mało wody mają, aby wybrać z nich potrzebne kamienie i granit. W ostateczności nie pozostaje inżynierom krajowym nic innego do zrobienia, tylko wytyczenie palami i chorągiewkami ścieżek nadto ubitych, żeby zmusić ludzi do chodzenia obok; czynią tak na dużych wiejskich gościńcach, a zdałoby się zrobić to samo na bulwarach w Tokio.

Nie brak na tych bulwarach ożywienia całkiem odpowiadającego dużej stolicy, ale spostrzega się rychło, że ruch nieustanny, jaki panuje w około, nie ma całkowicie cechy cywilizowanej.

Przesuwa się wiele tramwayów i omnibusów, ale w jaki sposób one się poruszają, jakiemi legendowemi szkapami zaprzężone i jak staroświeckich ekwipaży wspomnienia wywołują!

Przechodzą także muzyki, będące reklamą takiej a takiej atrakcyi w dniu, ale może to być także jakaś procesya, obchód buddaistyczny, z towarzyszeniem bębnów i kotłów. Aleje bywają polewane, ale przydusić nieco straszliwe kurzawy w letnich miesiącach, lecz beczki do skrapiania, nie znane tutaj, są zastąpione rodzajem wielkiej skrzyni drewnianej, ciągnionej przez ludzi, z której woda leje się strumieniami, tworząc długi szereg kałuż i błota.

Słychać tu i owdzie ostre gwizdawki ogrzewaczy parowych, w połączeniu z łagodnym odgłosem fletów, na których przygrywają ślepcy, torując sobie drogę długimi kijami.

Zamiast dawnych kapeluszy w kształcie grzyba czy parasola, noszonych teraz tylko przez samych posługaczy i niektórych bonzów, nie widać nic innego, tylko wysokie cylindry, miękkie i twarde kapelusze filcowe, kaszkiety z daszkami lub z uszami. Ale spojrzyjmy na stopy: buty, buciki i trzewiki, rzadko kto się widzi w tłumie obutym w prymitywne sandały drewniane.

Wejdźmy w którą z bocznych ulic a znajdziemy się natychmiast w starożytnem Tokio. Jest to sieć uliczek ciasnych, krętych, prawdziwy labirynt kątów i zakątków, w którym nawet sami przewodnicy się gubią. Grunt tych ulic tworzy się z ubitej ziemi, a raczej z gliny, stwardniałej w porze suszy, którą jednakże każdy deszcz zmienia w lepkie błoto. Rozumie się wtedy, że jeśli Japończycy lubią chodzić na szczudłach, to nie tylko dla samej przyjemności, żeby się wydać słuszniejszymi; a ponieważ brak trotuaru zmusza przechodzić przez te błota, zwyczaj zdejmowania obuwia przed wejściem do mieszkania nie wydaje nam się tylko skrupułem wyrafinowanego porządku, ale koniecznością prawie. Sklepy jednakże bywają często zalane błotem, spływającem z ulicy. Ciągłe nasypywanie kamieni podwyższa coraz bardziej grunt ulicy, a przytem, ludzie drewnianymi sandałami rozdrabiają błoto.

Domy w tej starej części miasta nie są większe od naszych chałup wiejskich, nie są przybudowane ścianami jedne do drugich, tylko zawsze znajduje się pomiędzy nimi jakaś niewielka przestrzeń, choćby na kilkanaście centymetrów; starożytne religijne pojęcia o niezależności ogniska domowego, zapewne są powodem tego rozdziału. Domy te są niskie; rzadko który posiada piąterko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nych. Mowca podnosi korzyści rozporządzenia Ministra wojny o języku pułkowym.

Dla znacznej części swoich wywodów prosił mowca o poufność.

P. dr. Starzyński stwierdził, że po tych wyjaśnieniach można uważać sprawę tę za załatwioną.

P. dr. Dulęba uzupełnił sprawozdanie co do dostaw przemysłowych i podniósł, że polscy członkowie Delegacyi po ukończeniu sesyi wręczyli Ministrowi wojny memoryał, w którym omówili dokładnie wszystkie sprawy krajowe.

Prezes p. Jaworski wyraża przekonanie, że Minister wojny gen. Pitreich przyrzeczeń swoich dotrzyma.

P. Petelenz oświadczył, że jest zadowolony z przebiegu sesyi delegacyjnej.

P. Bomba poruszył sprawę święcenia niedzieli przy wojsku i sprawę pożyczania koni wojskowych osobom cywilnym.

P. Minister dr. Piętak dał w obu tych sprawach wyjaśnienie, które uznano za zadowalające.

P. Szajer przypomniał sprawę Stillera, wyjaśniając, w jaki sposób tenże przyszedł w posiadanie realności.

P. Jaworski oświadczył, że teraz Stiller może tylko odwołać się do łaski Monarchy.

Na tem ukończono posiedzenie.

Demonstracye studenckie

(Telegramy).

Praga, 11 marca. Wczoraj przed południem rozpoczęła się ożywiona promenada czeskich i niemieckich studentów na Przekopach. Po południu ruch coraz bardziej się wzmagał, wreszcie o godzinie 7 wieczorem studenci ustąpili, poczem policya zamknęła Przekopy. — Następnie tłum demonstrantów na placu św. Wacława ciągle wzrastał. Policya zdołała wprawdzie dostęp do placu z dwóch stron zamknąć, część demonstrantów jednak doszła do Grand restauracyi i rzucała na nią cegły i kamienie. Policya rozpędziła tłum szablami. Ponieważ jednak tłum ciągle wzrastał, zarekwirowano wojsko o godzinie 8 wieczorem. Jeden batalion pionierów, jeden batalion piechoty i pół szwadronu dragonów opróżniły Przekopy i plac św. Wacława. Oba placy zamknięto. Na placu św. Wacława z okien rzucano na wojsko węgle. Dopiero o godz. 10 wieczorem nastał spokój, poczem wojsko ściągnięto.

Praga, 11 marca. Dziś wszystkie wykłady na tutejszym Uniwersytecie zostaną zawieszone, w skutek czego odpadnie „bumel" niedzielny.

Praga, 11 marca. Wieczorem policya ogłosiła odezwę do ludności, w której wskazując na ostatnie zajścia, zawiadamia, że w interesie utrzymania spokoju publicznego władze policyjne są zmuszone chwycić się nadzwyczajnych środków.

W Uniwersytecie czeskim zamknięto wczoraj półrocze.

Komotów, 11 marca. Wczoraj odbyły się tu z okazyi ostatnich zajść w Pradze, burzliwe demonstracye, w których wzięło udział około 2000 ludzi.

Wiedeń, 11 marca. Wydany wczoraj komunikat stwierdza, że konferencya wszystkich posłów czeskich bez różnicy stronnictw uchwaliła wydać odezwę do ludności czeskiej, aby starała się utrzymać porządek i spokój, gdyż demonstracye dają Rządowi i nieprzyjaciołom narodu czeskiego dobrą sposobność przypisania całej winy zajść praskich ludności czeskiej. Konferencya zwróciła się telegraficznie do burmistrza Pragi z prośbą, aby zakomunikował odezwę ludności.

Nowy zwrot w sytuacyi na Węgrzech.

Wypadkiem dnia budzącym powszechnie najżywsze zainteresowanie, jest zawarty między rządem a opozycyą kompromis w tym duchu, że hr. Tisza cofnie swój wniosek o zmianę regulaminu, a opozycya natomiast zobowiązuje się nie przeszkadzać uchwaleniu kontyngentu rekruta i budżetu.

Zawarcie kompromisu, co nastąpiło, jak wiadomo, na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, dało powód do rozczulających wynurzeń. Kiedy Ugron oświadczył, że odstępuje od obstrukcyi, entuzyazm objął wszystkich. Ściskano się i całowano. Posiedzenie musiano przerwać na godzinę.

Teraz, gdy między rządem a opozycyą został zawarty pokój, spodziewają się załatwienia do kilku tygodni wszystkich ważniejszych spraw. Liczą na to, że jutro, w sobotę odbędzie się trzecie czytanie ustawy o kontyngencie rekruta. Spodziewają się też, że natychmiast po uchwaleniu tej ustawy, zanim jeszcze pobór będzie przeprowadzony, dłużej służący żołnierze zostaną rozpuszczeni na urlop. Po załatwieniu kontyngentu rekruta wniesie natychmiast hr. Tisza prowizoryum budżetowe, aby wyjść ze stanu *ex lex*.

Korespondent budapeszteński *N. Fr. Presse* telegrafuje: Mimo, że umowa publiczna, zawarta w Izbie, odnosi się właściwie tylko do kontyngentu rekruta, *de facto* obstrukcya zgodziła się na zupełne ustąpienie, tak, że wszystkie ustawy przejdą bez przeszkody.

* * *

(Telegramy).

Budapeszt, 11 marca. Dzienniki w entuzyastycznych słowach witają zakończenie obstrukcyi i podnoszą zasługi prezesa gabinetu hr. Tiszy oraz patryotyzm Talyego, Ugrona i innych opozycyonistów.

Budapeszt, 11 marca. W klubie liberalnym powitano wczoraj owacyjnie prezesa gabinetu hr. Tiszę. Na mowę prezydenta Podmaniczkiego odpowiedział hr. Tisza, że uwłaczałoby to poważnemu znaczeniu dnia dzisiejszego, gdyby jednemu człowiekowi chciano przypisać całą zasługę, a nie poczuciu obywatelskiemu ogółu i patryotycznym czynnikom opozycyi, które brały udział w tym szczęśliwym zwrocie.

Budapeszt, 11 marca. Minister honwedów Nyiry wniesie dziś w Izbie deputowanych podczas dyskusyi nad kontyngentem rekruta za r. 1903 modyfikacyę, według której pobór rekrutów ma się rozpocząć już 21 marca. Podobno rezerwiści zapasowi już 15 marca będą rozpuszczeni do domów.

Z Poznania.

(Partykularyzm. — Nowe antipolskie zarządzenia. — Senzacyjny proces).

Prasa polska żywo roztrząsa epizod, jaki zaszedł przed kilku dniami w parlamencie niemieckim.

Podczas obrad nad kwestyami agrarnemi i robotniczemi zabrał głos poseł toruńsko-chełmiński Brejski, wydawca i redaktor *Gazety Toruńskiej*, i oświadczył, że robotników polskich z Królestwa i Galicyi właściwie nie należy wpuszczać w granice pruskie, ponieważ stanowią groźną konkurencyę dla miejscowego robotnika polskiego. Oświadczenie to wywołało wielką konsternacyę. Pisma, broniące interesów większej własności ziemskiej, zarzuciły posłowi Brejskiemu, że stanowiskiem tem, naraża na szwank dobro ziemian polskich, potrzebujących koniecznie zakordonowego robotnika. Równocześnie dowiedziano się, że i Koło polskie stanowczo potępiło to wystąpienie swego członka. Koło powzięło uchwałę, w której wyraźnie oświadczyło, że poseł Brejski przemawiał w tym wypadku wyłącznie we własnem imieniu.

Z zadowoleniem stwierdzają dzienniki, że Koło parlamentarne w Berlinie, przyjmując tę uchwałę, nie stanęło na stanowisku tylko interesów rolnictwa, lecz na szerszem, jedynie w tym wypadku, właściwem stanowisku ogólnych względów narodowych.

Koło, jak oświadcza jeden z jego członków, nie mogło przyjąć zasady posła Brejskiego za swoją, ponieważ od początku swego istnienia wyznaje zasadę nierozdzielności społeczeństwa polskiego i bez najmniejszych zastrzeżeń przyznaje każdemu Polakowi prawo przebywania w tej dzielnicy, do której uda się za chlebem lub jakiemkolwiek innem zajęciem.

Poseł Brejski oświadczył w obec tego, że swej zasady cofnąć nie może, że gotów jest złożyć swój mandat. Uczyniłby on to już teraz, gdyby nie ta okoliczność, że w skutek protestu, założonego przeciwko jego wyborowi przez Niemców, mandat jego i tak wkrótce zostanie unieważniony.

Na tem skończyła się na razie ta przykra sprawa dla Koła polskiego i dla opinii publicznej. Opinia ogółu polskiego żądać atoli musi, aby się tego rodzaju partykularystyczne objawy nie powtarzały.

Zasada posła toruńskiego nietylko zdumiewa z tej przyczyny, że i on czasu swego szukał pracy i chleba w Galicyi, ale nadto, że i materyalnymi względami uzasadnić się nie da. Robotnicy zakordonowi w Prusach już z tej przyczyny nie mogą stanowić konkurencyi dla miejscowych robotników polskich, ponieważ ci sami usuwają się od pracy rolniczej, szukając wyższych zarobków w przemyśle. Przedewszystkiem zaś są oni także Polakami, a jako tacy, mają nietykalne prawo do zarobkowania w polskich okolicach.

W Poznaniu dała dyrekcya kolei żelaznej, urzędnikom kolejowym, oraz pomocniczym robotnikom przy kolei zatrudnionym, do podpisu drukowane zobowiązania, jakie wydał minister. Na kartkach tych jest wyrażone, że wszyscy urzędnicy kolejowi zobowiązują się podpisem, pod zagrożeniem wydalenia z urzędu i służby, wycofać wszelkie pieniądze, jakieby mieli w bankach polskich, oraz nie wolno im należeć do Towarzystw polskich.

Przed Izbą karną w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko p. Hansowi Schackowi, redaktorowi *Pos. Ztg.*, wytoczony o obrazę honoru przez naczelnego prezesa, dalej prezesa regencyi, prow. dyrektora ceł, prezydenta policyi, przez kolegium szkolne, wreszcie prezydenta komisyi kolonizacyjnej i dyrektora kolei żelaznych. Chodzi tu o artykuł *Pos. Ztg.* pod tytułem: „Sprawa p. Biedermanna i nauki z niej".

W artykule tym autor rzekomo obraził wszystkie te urzędy, przedstawiając demoralizującą działalność wschodnio-kresowej polityki, w skutek systemu premiowania urzędników (dodatki do pensyi). Posądzono też w tym artykule szereg podrzędnych urzędników, że przekupieni, zdradzali tajemnice urzędowe.

Z powodu tego artykułu *Goniec Wielkopolski* i *Kuryer Poznański* umieściły także rzekomo obraźliwe artykuły, za które odnośni redaktorowie razem z p. Schackiem dostali się na ławę oskarżonych.

W przesłuchaniu redaktor Schack przyznał się, że jest autorem inkryminowanego artykułu. Nie miał zamiaru nikogo obrażać, tylko otworzyć rządowi oczy na fałszywość antipolskiej polityki. Specyalnie chciał potępić „Ostmarkenzulagi". Polaków chce zwalczać moralnymi sposobami. Artykuł napisany był pod wrażeniem przekupstwa dozorcy więzienia we Wronkach i przymusu alumnów katolickich do uczęszczania na prelekcye Akademii. Artykuł wymierzony jest także przeciw wyższym urzędnikom, którzy pobierają dodatki na wychowanie dzieci. — Urzędnik powołany na wschodnie kresy, pyta się dziś, ile dostanie za to, dawniej zaś uważał takie powołanie za zaszczyt dla siebie.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Naczelny komendant wojsk rossyjskich w Azyi wschodniej, generał Kuropatkin opuszcza w sobotę Petersburg, aby przez Moskwę, a następnie koleją sybirską dostać się do Mandżuryi. Ponieważ pospiesznym nawet pociągiem nie prędzej dostać się można z Moskwy do Władywostoku lub Portu Arthura jak za dwa tygodnie, przeto w głównej kwaterze w Charbinie stanie generał Kuropatkin dopiero 23 lub 24 b. m. Aż do przybycia Kuropatkina nie można spodziewać się żadnych stanowczych zdarzeń wojennych, przynajmniej ze strony rossyjskiej. Operacye ze strony Japończyków możliwe będą dopiero po przeprowadzeniu koncentracyi, co, zdaje się, także nie prędko nastąpi.

Nowy komendant Portu Arthura, Makarow, przybył tam dnia 7 bm. i wywiesił swą flagę na krążowniku „Askold".

* *

Wilenskij wiestnik donosi: „W archidyecezyi mohylowskiej i dyecezyi wileńskiej ogłoszono wezwanie do księży, aby zgłaszali się na wyjazd dobrowolny na daleki Wschód w celu pełnienia posług duchownych wśród wojska armii rossyjskiej, gdzie liczba katolików w niektórych pułkach dochodzi do 40%. Księży katolickich potrzeba jest bar-

HENRYK HEINE
W POŻYCIU DOMOWEM.

(Dokończenie).

Opowiada jej, że kiedy otrzymuje list od niej, z radości śpiewa i tańczy:

„Nie zapominaj o tem, powiada, że ja żyję tylko dla ciebie! Moja Nonotte najdroższa, moje ukochanie, moja biedna owieczko, moja jedyna pociecho na ziemi!"

I tak było do ostatniego tchnienia. Nic nie zdołało ostudzić jego namiętności, nie zmniejszyło jego ujarzmienia.

Matylda zaczęła tyć nadzwyczajnie: „Ona już waży 180 funtów", pisał Heine do swej matki w roku 1850. — A wówczas jej paplanina dziecinna, wybuchy śmiechu bez przyczyny, pustota i niesforność, coraz więcej były jej nie do twarzy w oczach ludzi obcych. Heine jednak odkrywał w nich nowe powaby i tym sposobem doznawał ulgi w swoich strasznych cierpieniach. Był to cud, ale cud prawdziwy, stwierdzony przez przyjaciół, którzy go odwiedzali na jego łożu tortur. Wśród rozmowy, jeżeli nagle dał się słyszeć w przyległym pokoju głos przenikliwy Matyldy, Heine przerywał rozmowę i zachowywał milczenie, ażeby napawać się ubóstwianymi dźwiękami i twarz jego wybladła rozpromieniała się. Gdy jak wicher wpadała do pokoju, bez żadnego względu na bole głowy chorego, on uśmiechał się z zadowoleniem na jej widok. Listy jego do matki są zapełnione Matyldą. Pewnego razu opowiada o gniewach i rozrzutności jej tym samym tonem, jak gdyby stwierdził, że i sami bogowie mają wady — to znowu daje folgę nadmiarowi swojej czułości:

„Paryż, d. 7 maja 1853. Żyjemy teraz w harmonii tak wzruszającej, że aniołowie mogliby nam pozazdrościć; ta istota tak gruntownie dobra, której serce nie skalało się żadnem kłamstwem i która nie pojmuje nawet złośliwości ludzkiej, przynosi prawdziwą ulgę moim cierpieniom".

„26 czerwca 1854. — Moja żona ma się bardzo dobrze... jest ona niezbędną dla mojego istnienia i myśl, że będę zmuszony kiedyś opuścić ją, przeraża mię".

Heine zapewniał, że już kilka razy ona przeszkodziła mu umrzeć, biorąc go za rękę i rozmawiając. Między innemi, pewnej nocy, szlochając, powtarzała mu:

„Nie, Henryku, nie, ty nie zrobisz tego, ty nie umrzesz! — Zlitujesz się nademną! Jużem dziś rano straciła moją papugę, a gdybyś ty mi jeszcze umarł, byłabym zbyt nieszczęśliwą!"

„To było mi rozkazem, dorzucił Heine, opowiadając swojej przyjaciółce pani Jaubert, dla czego jeszcze nie umarł; posłuchałem i dalej żyję, rozumiesz moja przyjaciółko, gdy mi dają tak przekonywujące racye..."

Te racye jednak niezbyt już długo mogły przekonywać poetę, bo w roku 1856 jesienią, ociemniały i sparaliżowany, od pewnego już czasu trupem będąc za życia, wyzionął ducha.

Oto w jaki sposób Teofil Gautier opisuje pogrzeb jego:

„Czas był zimny, posępny i mglisty; godzina oznaczona na pogrzeb była wczesna; kilku nielicznych przyjaciół i wielbicieli przechadzało się przed domem, oczekując wyruszenia orszaku na cmentarz. Poeta zakazał wszelkich wystawności i wszelkich ceremonii; od dawna uważał się on za umarłego i chciał, ażeby zwłoki jego wyniesć w cichości z tej komnaty, którą winien był opuścić dla grobu. Widok trumny bardzo skromej, bardzo długiej, bardzo ciężkiej, w której chude zwłoki poety leżały przestronniej, jak na łóżku, przywiódł nam na pamięć ten ustęp z „Intermezzo":

„Poszukajcie mi trumny z desek mocnych i grubych; trzeba, aby była dłuższą „od mostu w Moguncyi; i sprowadźcie mi „dwunastu olbrzymów silniejszych od potężnego świętego Krzysztofa z kopuły w Ko„lonii nad Renem; niech zabiorą trumnę i „rzucą ją w morze; tak wielka trumna potrzebuje wielkiego dołu. A wiecie dla czego „trumna winna być tak wielka i ciężka? — „Bo złożą w niej jednocześnie moją miłość i moje cierpienia".

„W rzeczywistości trumna nie była tak wielką, i nie wrzucono jej do morza, lecz złożono w grobowcu tymczasowym, w obecności poetów i artystów francuskich, którzy ustawili się w pełni uroczystej powagi, widząc, że biorą udział w pogrzebie mocarza duchowego, jakkolwiek nie było tam ani długiego orszaku, ani ponurej muzyki, ani przygłuszonych bębnów, ani czarnego całunu obwieszonego orderami, ani napuszonych mów, ani trójnoga z ogniami. Płyta spuszczona na grobowiec, każdy zszedł z tego smutnego wzgórza i zgubił się w niezmiernem mrowisku życia ludzkiego".

Matylda przeżyła swego męża o lat blisko trzydzieści. Zmarła w dzielnicy Passy w roku 1883. Była to wtedy bardzo otyła jejmość z białymi włosami, żaląca się na reumatyzmy. — Miała zawsze dobry humor, szczególniej po śniadaniu lub obiedzie.

A. Z.

dzo, gdyż w syberyjskich okręgach wojskowych niema specyalnych etatów kapelanów katolickich, obowiązki ich zaś, z polecenia arcybiskupa mohylowskiego, spełniają proboszczowie i wikaryusze parafii tamecznych, znajdujących się w miastach: Obolsku, Omsku, Tomsku, Charbinie i Władywostoku".

Z Petersburga telegrafują prywatnie: Minister Plewe przedstawił cesarzowi deputacyę prasy rossyjskiej, złożoną z Suworina, Stołupina i Komarowa. Suworin odczytał adres. Car odpowiedział, że jako pilny czytelnik gazet, rozumie i ocenia wielką doniosłość publicystyki. Dziękując prasie rossyjskiej za uczucia patryotyczne, ma cesarz jednak jedno życzenie: „prawda i tylko prawda“. Słowa te zrobiły wielkie wrażenie.

* * *

Bombardowanie Władywostoku.

Tokio. *Biuro Reutera* donosi: Admirał Kamimura, szef drugiej eskadry japońskiej, nadesłał następujący raport o bombardowaniu portu we Władywostoku przez eskadrę japońską: Według poprzedniego rozkazu eskadra nasza odpłynęła dnia 6 marca do wschodniego wjazdu do portu we Władywostoku i musiała przepłynąć przez morze, pokryte lodami. Nigdzie nie było widać okrętów nieprzyjacielskich w porcie zewnętrznym. Okręty japońskie zbliżyły się do bateryj północno-wschodniego wybrzeża i stanęły w miejscu leżącem poza strzałami tych bateryj nieprzyjacielskich. O godzinie 1 min. 50 rozpoczęliśmy bombardowanie wewnętrznego portu, które trwało około 40 minut, poczem cofnęliśmy się. Mojem zdaniem wyrządziliśmy nieprzyjacielowi ogromne szkody. Na lądzie widać było żołnierzy, ale rossyjskie baterye nie odpowiadały nam. O godz. 5 ujrzeliśmy u wschodnich wybrzeży dymy, pochodzące, jak się zdaje, z kominów statków nieprzyjacielskich Rano 7 marca eskadra japońska odbyła jazdę rekognoscyjną w zatoce Ameryka, ale nie znalazła nic uwagi godnego. Zbliżyła się też ponownie do portu we Władywostoku, lecz ani okrętów nieprzyjacielskich nie zauważyła, ani też baterye nieprzyjacielskie nie dały ognia. Eskadra odpłynęła następnie do zatoki Possieta, ale i tam nic nie zauważyła, w skutek czego cofnęliśmy się.

Petersburg. *Ros. Ag. tel.* ogłasza depeszę zastępcy szefa sztabu twierdzy Władywostoka z datą 10 b. m. tej treści: Wiadomość *Biura Reutera*, że między władywostocką eskadrą krążowników a japońską eskadrą odbyła się bitwa morska, jest zupełnie zmyślona.

Tokio. *(Biuro Reutera).* Według prywatnych doniesień z Gensanu, Japończycy od 6 marca bombardowali trzy razy Władywostok. Japońskie granaty podpaliły jedną część miasta.

* * *

Z Portu Arthura.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi z Petersburga, że według depeszy z Portu Arthura z datą 9 b. m., flota japońska ubiegłej nocy o godzinie 12 zjawiła się przed portem i z jedną przerwą aż do godz. 8 rano ostrzeliwała twierdzę.

Petersburg. Korespondent *Ros. Ag. tel.* z Portu Arthura donosi: Sytuacya tu niezmieniona. Przybyli tu adjutant w. ks. Aleksego, kierownik balonów i podpułkownik Müller.

Petersburg. Aleksiejew wysłał 9 marca z Mukdenu następujący telegram do cara: „Komendant twierdzy Portu Arthura donosi, że dnia 9 b. m. około godziny 1 po północy zauważono w promieniu światła naszych reflektorów okręty, przypuszczalnie łodzie torpedowe. O godz 2·40 nad ranem otworzono z naszych bateryj ogień. Nasze łodzie torpedowe wypłynęły na morze i około godziny 4 rano przyszło na zachód od latarni morskiej do starcia z okrętami nieprzyjacielskimi. Po wymianie kilku strzałów nieprzyjaciel oddalił się w kierunku południowym. Nasze torpedowce wróciły o godz. 6 rano do portu, poczem znów je wysłano na zwiady. Po upływie pół godziny wróciły, dostrzegłszy nieprzyjaciela. Japończycy, którzy rozporządzali 14 okrętami, otworzyli ogień na nasze krążowniki i na forty“.

* * *

(Depesze otrzymane dzisiaj w nocy.)

Petersburg. Wiadomość *Biura Reutera*, jakoby wojska rossyjskie cofały się na linii Jaojang i Haiezeng jest nieprawdziwa.

Tomsk. Przy stacyi Jurta wykoleił się dnia 10 b. m. pociąg wojskowy, jadący w kierunku Irkucka. Cztery wagony zostały zdruzgotane. Jeden kozak zabity, jeden ciężko ranny, a czterej lekko.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi, że rossyjska łódź torpedowa przybyła dnia 10 z Port-Said do zatoki Suda. Załoga opowiadała, że wyratowała załogę innej rossyjskiej łodzi torpedowej, która po drodze zatonęła.

Suez. Rossyjski okręt wojenny „Dmitry Donskoj“ zawinął wczoraj do kanału suezkiego.

Nagasaki. *Biuro Reutera* donosi: Przybyli tutaj marynarze załóg, zabranych przez Japończyków rossyjskich statków handlowych, w liczbie około 400, będą wypuszczeni na wolność, a właściwie oddani w ręce odnośnych konsulów. 40 oficerów tych załóg znajduje się jeszcze w Sasebo.

Tokio. *(Tel. Biura Reutera).* Między oddziałem konnym rossyjskim i japońskim przyszło do utarczki na północ od Pjengjang. Rossyanie cofnęli się. Strat nie było po żadnej stronie.

KRONIKA

Lwów, 11 marca.

— **Z Uniwersytetu.** Dziś w południe odbyła się na Uniwersytecie tutejszym promocya pierwszej lekarki p. Ady Kalmusowej, rodem z Drohobycza.

— **Powsz. wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 12 b. m. w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, o godzinie 7 wieczorem dyrektor archiwum miejskiego dr. A. Czołowski: „Zamki polskie na Rusi Czerwonej“ (z obrazami świetlnymi).

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 13 b. m.:

Brody: adjunkt sąd. S. Nebenzahl „Wojna a prawo“;

Delatyn: prof. dr. W. Witwicki „Życie i obyczaje bobrów“;

Drohobycz: prof. F. Ergetowski „Osiedlenie się Krzyżaków w Prusiech“;

Kałusz: konc. Wydziału krajowego dr. Z. Pazdro „Ilu nas jest“;

Kołomyja: kustosz Bibl. Uniw. dr. Fryd. Papée „Hołd wołoski w Kołomyi r. 1485“;

Przemyśl: prof. B. Stojanowski „Poezya modernistów w związku z dawnym romantyzmem“;

Sambor: insp. szkół średnich dr. L. German „Twórczość dramatyczna Wyspiańskiego“;

Sanok: prof. G. Bainnfeld „Nowa myśl i nowa poezya polska“;

Stanisławów: prof. M. Westwalewicz „Geografia ziem polskich“ część II;

Stryj: prof. T. Witwicki „O elekcyi królów w Polsce“;

Tarnopol: asyst. Uniw. W. Żłobicki „O gazach“ (z dośw.);

Złoczów: prof. J. Kukucz „Wpływ wychowawczy lektury klasyków niemieckich“.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa Ochronek chrześcijańskich małych dzieci, odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m., o godzinie 5 po południu w gmachu Namiestnictwa. Na porządku dziennym: Sprawa sprzedaży gruntu przy ul. Zamkniętej Towarzystwu „Skała“, względnie zamiany za inny grunt.

— **Słuchacze** Akademii weterynaryjnej na odbytem w tych dniach wiecu uchwalili domagać się jak najszybszego wprowadzenia w życie doktoratów weterynaryi, oraz przedłużenia czasu rozpoczęcia jednorocznej służby przynajmniej do 26 roku życia, gdyż przed tym czasem obecnie żaden prawie słuchacz dyplomu uzyskać nie może.

† **Ks. Kazimierz Żuliński.** Wczoraj o godzinie 3 po południu zmarł we Lwowie ks. Kazimierz Żuliński, kapłan-jubilat, założyciel Stowarzyszenia kapłanów polskich na emigracyi, mąż wielkich zasług, ogólnym otaczany szacunkiem.

Na wiadomość o zgonie ks. Kazimierza Żulińskiego, Czytelnia akademicka postanowiła zaprosić stowarzyszenia lwowskie do współudziału w oddaniu ostatniej posługi ś. p. ks. Kazimierzowi. Posiedzenie komitetu, złożonego z delegatów tych stowarzyszeń, odbędzie się dziś w piątek o godzinie 6 wieczorem w gal. Kasie zaliczkowej (ul. Teatralna 11).

Czytelnia akademicka wysłała pismo kondolencyjne do rodziny (na ręce prof. dr. Józefa Żulińskiego) i wydelegowała jednego ze swych członków do przemówienia nad grobem.

Lwowskie koła Tow. „Szkoły ludowej“ postanowiły złożyć na trumnie ś. p. ks. Kazimierza wspólny, okazałych rozmiarów wieniec, spleciony z biletów Tow. Bilety te są do nabycia w gal. Kasie zaliczkowej i w lokalach poszczególnych kół.

Pogrzeb ś. p. ks. Kazimierza Żulińskiego odbędzie się w niedzielę, 13 b. m., o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Teatyńskiej l. 3.

— **Tow. św. Salomei** zawiadamia, że z powodu koncertu Tow. muzycznego, swój poprzednio na dziś zapowiedziany koncert, zmuszone jest odłożyć do pierwszej połowy kwietnia. Osoby, życzące sobie odebrać należytość zapłaconą za bilety, raczą się zgłosić do tych pań komitetowych, od których je nabyły.

— **Egzamin kwalifikacyjny** na nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych pospolitych i wydziałowych przed komisyą egzaminacyjną we Lwowie, odbył się od dnia 18 lutego do dnia 8 marca.

Egzamin do szkół ludowych pospolitych złożyli: Bablich Kazimierz, Batiuk Sylwester, Berlas Dawid, Brygidowicz Mikołaj, Brzyski Franciszek (z odzn.), Gałaczyński Karol, Gołogórski Kazimierz, Guglewicz Michał, Hellstein Maryan, Horodyski Alfred, Hubka Grzegorz, Ilków Konstanty, Krawczyński Władysław, Kusznir Eustachy, Kuźma Piotr, Lubiński Jan, Łukianowicz Włodzimierz (z odzn.), Mazurkiewicz Grzegor, Monczuk Józef, Ostrowski Piotr, Pępiak Antoni, Rosadziński Edmund, Semczyszyn Łukasz, Serbeński Teofil, Skoroda Michał, Sinicki Józef (z odzn.), Siudaczyński Agenor (z odzn.), Słobodzianyk Jan, Starzecki Edward, Stecki Julian, Szłykało Józef, Tarantiuk Karol, Triska Józef, Tymczyna Michał, Tyndyk Jan, Winnicki Zenon, Wojtowicz Władysław.

Dwóch kandydatów od egzaminu odstąpiło.

Abrysowska Ksenia, Aleksandrowiczówna Jadwiga, Aschermanówna Marya, Baczyńska Olga, Batschówna Olga, Bąkowska z Bomersbachów Antonina, Beryczówna Wanda, Beulwitzówna Olga, Bieńkowska Michalina, Borysiewiczówna Agnieszka, Czaykowska Marya, Fenikówna Ewa, Geradówna Weronika, Gumowska Antonina, Hillówna Jadwiga, Hryniszakówna Klementyna, Jackowska z Scharfów Jadwiga, Jankowa z Gebertów Władysława, Jasiewiczówna Sabina, Kabarowska Klementyna, Kesslerówna Regina (z odzn.), Krug Leontyna (z odzn.), Kuliczkowska Bogumiła, Kuniewiczówna Helena, Kwasińska Julia, Lorencówna Kazimiera, Łaganówna Bronisława, Marynowiczówna Helena, Michałowska Józefa (z dzn.), Miśkówna Anna, Mosiorówna Michalina, Najsarkowa z Janeckich Augusta, Neumanówna Marya, Nikodemowiczówna Marya, Noahówna Walerya, Onoferko Lidya (z odzn.), Ostrowerszanka Marya, Ostrowska Felicya, Paklerska Amalia, Paszczyńska Anna (z odzn.), Piątkiewiczowa z Zaleskich Marya, Pichlówna Julia, Rastawiecka Aniela, Rubczakówna Marya (z odzn.), Rzeczycka Jadwiga, Skowrońska Zygmunta, Sobolewska Zofia, Sokołowska Ludwika, Speilspacherówna Bronisława, Strömichówna Aniela, Tchirówna Helena (z odzn.), Turzańska z Rewakowiczów Leokadya, Tustanowska Marya, Waszczukówna Leonarda, Wąsowiczówna Wanda, Więckowska Franciszka, Zabawska Bronisława, Zawicka Michalina, Zgodzianka Marya, Zimermanówna Antonina (z odzn.), Żołyńska Walerya.

Dwie kandydatki od egzaminu odstąpiły, 2 reprobowano.

Egzamin do szkół wydziałowych zdali: z grupy I: Balicki Wiktor, Czabanowski Józef (z odzn.), Gontek Leon, Hoffman Akiwa, Hrabyk Piotr, Jankiewicz Józef, Jarosz Walenty, Łoziński Jan, Medyński Bazyli, Mucha Michał (z odzn.), Pałocki Stefan, Walisa Jan, Wróblewski Ignacy, Wrzak Michał;

1 kandydat odstąpił;

Chruniówna Walerya, Gołogórska Marya, Jaroniowa ze Szczygłów Cecylia, Łubieńska hr. Zofia (z odzn.), Mardarowiczówna Eugenia, Męcińska Zofia, Obidniakówna Jadwiga (z odzn.), Petrolewiczówna Włodzimiera, Rogalska Franciszka, Sauczekowa z Hornickich Olga;

odstąpiła 1 kandydatka, reprobowano 1 kandydatkę

Z grupy II: Blacha Karol, Szarek Józef, Taras Aleksander;

1 kandydat odstąpił;

Falęcka Marya, Serafińska Wiktorya; odstąpiły 2 kandydatki.

Z grupy III: Koć Michał (z odzn.), Siciński Jan, Sielański Wiktor, Tanas Ludwik, Wiśniak Józef;

1 kandydata reprobowano;

Guszalewiczówna Eleonora, Piórkiewiczówna Helena (z odzn.), Ruckgaberówna Wiktorya (z odzn.), Trochimczukówna Józefa.

— **Wycieczka naukowa.** W dniu 8 b. m. kilkunastu słuchaczy III roku wydziału rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego pod przewodnictwem prof. technologii rolniczej p. Steingrabera, odbyło wycieczkę do dóbr Grodkowice, własności pp. Władysławostwa Żeleńskich. Po obejrzeniu gorzelni na folwarku Brzezie w obecności samego p. Żeleńskiego, słuchacze udali się do Grodkowic, gdzie zwiedzili wspaniałą oborę bydła, typu wschodnio-fryzyjskiego. Pp. Żeleńscy z prawdziwą staropolską gościnnością podejmowali uczestników wycieczki.

— **Wydział** Tow. wzajemnej pomocy weteranów polskich z r. 1863/4 poczuwa się do miłego obowiązku złożenia jak najgłębszego podziękowania łaskawym protektorkom balu urządzonego na rzecz Towarzystwa dnia 28 stycznia b. r. paniom: Zofii z hr. Tarnowskich hr. Siemieńskiej, prezydentowej Marceli Małachowskiej, ordynatowej Tadeuszowej hr. Dzieduszyckiej, których gorącemu poparciu, łaskawej i wydatnej pomocy, oraz gorliwym staraniom zawdzięcza Towarzystwo powodzenie balu.

Zarazem pozwala sobie wydział tegoż Towarzystwa publicznie podziękować wszystkim, którzy uznając cel Towarzystwa, przyczynili się swojemi datkami do powiększenia funduszu dla kalek, wdów i sierót po weteranach z r. 1863/4.

Zestawienie cyfrowe wykazuje dochód brutto 3981 K 42 h., wydatki urządzenia balu 1155 K. 48 h. Czysty dochód, który wpłynął do kasy Tow. 2825 K. 94 h.

**Tyfus plamisty.** Starostwo lwowskie stwierdziło, że w gminach podelwowskich Zamarstynów i Sroki wygasły zupełnie sporadyczne wypadki tyfusu plamistego.

— **Z Kasyna miejskiego.** We środę, 16 b. m., o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie na rzecz Tow. „Szkoły ludowej“. Bilety od piątku.

— **W Czytelni kobiet** (ul. Zielona 4) będzie mówił dr. Eug. Piasecki w sobotę, d. 12 b. m. „O hygienie w wychowaniu kobiet w Skandynawii“. Szan. prelegent podjął w celu studyów nad tą tak ważną kwestyą dłuższą podróż do Anglii i Skandynawii i oprze swój wykład o badania poczynione przez siebie na miejscu i wrażenia odniesione osobiście. Początek wykładu o godzinie pół do 7 wieczorem Goście będą mile widziani.

— **Wielki koncert** urządza komitet obywatelski w Abbazii na cześć bawiącego tam króla szwedzkiego Oskara. Do współudziału w tym koncercie zaproszono między innymi także profesora konserwatoryum lwowskiego p. Franciszka Neuhausera.

— **Towarzystwo** śpiewackie „Echo“ urządza koncert w Przemyślu w sali ratuszowej jutro, w sobotę ze współudziałem wybitnych sił amatorskich lwowskich.

— **Bezpłatna nauka pływania.** Magistrat m. Lwowa rozpisał konkurs na 10 bezpłatnych miejsc nauki pływania w pływalni wojskowej we Lwowie. Nauka trwać będzie od 15 maja do 30 września b. r. O nadanie tych miejsc ubiegać się mogą dzieci obywateli i przynależnych do gminy m. Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnosić do magistratu w nieprzekraczalnym terminie do 15 kwietnia b. r.

— **Dla nowożeńców.** Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że w dniu 16 maja b. r. zostanie udzielone z fundacyi Jana Franka jedno wsparcie dla nowożeńców w kwocie 100 K.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do magistratu miasta Lwowa najdalej do 16 kwietnia b. r.

— **Rada nadzorcza** Tow. kredyt. rękodzielników i przemysłowców w Krakowie na onegdajszem posiedzeniu wybrała dyrektorem dr. Stanisława Stępińskiego, przemysłowca, w miejsce ś. p. Wincentego Korneckiego.

△ **Tajemniczy strzał.** Dziś rano zjawił się na stacyi ratunkowej 14-letni uczeń szkoły ludowej Stanisław Tracz z przestrzeloną lewą ręką. W czasie zabawy z kolegą w ogrodzie przy ul. św. Wojciecha, usłyszał on nagle strzał, a równocześnie uczuł ból w lewej dłoni. Strzał padł z bardzo bliskiej odległości, gdyż rękę pokryła sadza.

Sprawca wypadku na razie niewiadomy.

— **Z Borysławia** donoszą do tutejszych dzienników, że wczoraj wybuchł tam groźny pożar szybów naftowych przy ul. Pańskiej. Spaliły się między innymi szyby Freunda.

— **Rada m. Krakowa** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Leo i załatwiła kilka spraw administracyjnych. Następnie uchwaliła uczcić pamięć ś. p. hr. Emeryka Czapskiego, który miastu zapisał swe cenne zbiory i postanowiła wybić medal pamiątkowy pomysłu prof Laszczki. Uchwalono również wysłać adres dziękczynny do p. Konstantego Wołodkowicza, fundatora Domu akademickiego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Trembowli, dr. Aleksander Jastrzębski, tamtejszy lekarz powiatowy.

W Gries, dr. Józef Szydłowski, sekretarz sądowy, w 41 roku życia.

— **Na karę śmierci** skazał w tych dniach trybunał sądu przysięgłych w Trewirze robotnika Merschesa z Menningen nad rzeką Saar, za zamordowanie chorej na umyśle Maryi Sander.

— **O strasznym dramacie rodzinnym,** którego ofiarą padła w tych dniach w Berlinie cała rodzina właściciela kartograficznego zakładu Besekego, złożona z Besekego, jego żony, 19-letniej córki i dwóch synów w wieku 16 i 11 lat, donoszą obecnie w dalszym ciągu następujące jeszcze szczegóły:

Przyczyną okropnej tej tragedyi — było życie nad stan. Beseke, syn oficera, sam od najmłodszych lat wśród wojskowych wychowany, przywykł do życia rozrzutnego i wesołego, bez troski. Podczas wojny francusko-pruskiej odznaczył się taką brawurą, że otrzymał order Krzyża żelaznego. Po wojnie pułk jego stanął załogą w Kielu. Tam Beseke zakochał się w córce restauratora Krabbenhöfta, ale panna była córką restauratora i nie posiadała posagu odpowiedniego, co — według kodeksu oficerskiego armii niemieckiej — wystarczało do uniemożliwienia małżeństwa. Zakochany porucznik, nie widząc tedy innego wyjścia, po ciężkiej walce wewnętrznej, rzuca dla pięknej panny karyerę wojskową i żeni się z ukochaną. Od tej chwili zaczyna życie pełne przygód. Najpierw jest agentem podróżującym pewnej firmy handlowej, potem korektorem w jednym z największych dzienników hamburskich, wreszcie dziennikarzem. Na stanowisku tem ujawnił tak wielkie zdolności publicystyczne, że odrazu zdobył sobie uznanie i byłby mógł żyć spokojnie, gdyby nie długi. Z czasów wojskowych jeszcze miał sumę pokaźną do zapłacenia, pomimo to wszakże nie umiał wydatków swoich ograniczyć. Musiał żyć na stopie wielkopańskiej, to też długi wzrosły,

Prześladowany przez wierzycieli, przenosi się do Meklemburgu, gdzie obejmuje kierownictwo jednego z dzienników, potem do Kiel, gdzie zakłada dziennik *Nordostee Zeitung*, w końcu do Berlina. Tu, będąc niezwykle uzdolnionym rysownikiem, wpada na myśl dostarczania dziennikom rysunków aktualnych. Pomysł był dobry, interes rozwijał się świetnie, to też po pewnym czasie Beseke, znalazłszy spólników, założył przy Lindenstrasse zakład klisz dla dzienników i kartograficzny. Zdawało się, że nareszcie wybrnie z kłopotów. Niestety, przyzwyczajenie do życia nad stan nie tylko, że pochłaniało wszystkie dochody, ale jeszcze powiększało z dnia na dzień długi. Były porucznik zajmował wielkie mieszkanie, urządzał bale, bywał na wszystkich balach publicznych, składał hojne datki na cele dobroczynne, dwóch synów umieścił w korpusie kadetów, często z oficerami spijał po restauracyach szampana, a w domu nieraz nie było na obiad i wszystkie meble zajęli wierzyciele. W końcu przyszła katastrofa. W zakładzie Besekego firma, dostarczająca papieru, zajęła za dług swój dwie maszyny drukarskie. Okazało się przytem, że porucznik nadużył zaufania spólników, przywłaszczając sobie sumy, przeznaczone na zapłacenie rachunków firmy. Dnia 7 b. m. przypadały urodziny córki Beseków, 19 letniej Jadwigi. Następnego dnia miała odbyć się licytacya maszyn drukarskich. Pomimo to ani Beseke, ani jego żona w niczem nie okazywali zaniepokojenia. Synów, 16 letniego Eberharda i 12 letniego Ottona, sprowadzono z korpusu do domu z powodu urodzin siostry, a wieczorem cała rodzina udała się do cyrku. Bawiono się dobrze i przy kolacyi w domu rozmawiano wesoło — jak świadczy służąca, Berta Dawideit, usługująca do kolacyi — poczem, około północy, udano się na spoczynek. Następnego dnia rano służąca, pragnąc obudzić pannę, weszła do jej pokoju i ku przerażeniu swojemu ujrzała ją leżącą bez życia na łóżku. Pokój państwa był na klucz zamknięty, a w pokoju obok jadalni leżały również na łóżku trupy synów w mundurach kadetów. Wezwana policya, otworzywszy pokój Beseków, zastała tam zwłoki małżonków zupełnie ubranych, leżące na łóżku. Beseke obejmował kurczowo ręką swoją żonę. Na stoliczku przy łóżku znaleziono pudełko z pigułkami cyanku potasu. Jak się zdaje, Beseke, jego żona i ich córka otruli się dobrowolnie, synów zaś otruto podstępnie. Małżonkowie kochali się bardzo, pani Beseke jednak nie miała dość siły woli, aby powstrzymać męża od rozrzutności. Ubolewała tylko przed przyjaciółkami nad tem, że życie ich, to — nędza błyszcząca.

— **Kolebka historyczna.** Miasto Paryż otrzymało od p. Pietri kolebkę księcia cesarskiego, którą ofiarowano cesarzowej Eugenii w r. 1856, gdy urodził się ks. Lulu. Kolebka, istne arcydzieło, wykonana została według rysunków U. Baltarda. Ze względu na herb Paryża wybrano kształt okrętu. Na przedzie umieszczony jest srebrny orzeł z tyłu zaś srebny posąg, wyobrażający Paryż, z koroną na głowie, z której spadają firanki. Herb Paryża, wykonany z emalii na złotej płycie, inkrustowany jest również z tyłu okrętu, którego tułów zrobiono z drzewa różanego, powleczonego siatką srebrną w ogniu złoconą, podtrzymywaną przez syreny. Boki ozdobione są herbami i medalionami, według wzorów Flandrina. Z drzewa różanego są również ozdobione kłosami i gałązkami oliwnemi słupki, na których spoczywa kolebka. Wykonali ją rzeźbiarze Simart i Jacquemart, a kosztowała 160.000 fr. Obecnie umieszczona zostanie w muzeum Carnavaleta.

— **Najgłębsza kopalnia złota** znajduje się w miejscowości Bendigo w prowincyi Wiktorya, w Australii. Kopalnia ta, nosząca miano „New-Chum-Railway-Mine“, posiada główny szyb głębokości 3900 stóp, a doskonałe urządzenie maszyn pozwala pogłębić go jeszcze o 800 stóp w razie potrzeby. Chodzi tylko o to, czy robotnicy zniosą temperaturę, panującą w tak głębokich warstwach ziemi, gdyż już obecnie pracować są zmuszeni w 108 st. Fahrenheita, czyli 34 st. Reaumura i przebywają w kopalni prawie zupełnie nadzy, zaś im głębszy szyb tem trudniej go wentylować. Jak olbrzymią musi być produkcya tej największej na świecie kopalni złota, dowodzi wysokość dywidendy, wypłacanej corocznie. Wynosi ona przeszło 25 milionów koron.

— **Pożary teatrów.** Z Nowego Jorku donoszą: Spłonęły tu teatry „Lyceum“ i „Auditorium“. Ogień był podłożony.

— **Powodzie w Ameryce.** Z Nowego Jorku donoszą: W stanie Pensylwania poczyniła powódź ogromne spustoszenia. W Harrysburgu i Wilkesbare mosty zostały zerwane, a kopalnie zalane wodą.

— **Pierwsza kolej** elektryczna w Danii kursować będzie na wyspie Seeland i zbudowaną zostanie na 96 klm. długości.

Notatki literacko-artystyczne.

(*z. s.*) **Pracownia prof. L. Wyczołkowskiego.** Donoszą nam z Krakowa: Leon Wyczołkowski, profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, zajmujący się od pewnego czasu bardzo gorąco pracami autograficznemi, ukończył w tych dniach pierwszą seryę swojej „Teki“, która pojutrze ukaże się już w klubie „Sztuki“, ufundowanem, jak wiadomo, staraniem p. Feliksa Jasieńskiego, znanego zaszczytnie lubownika i mecenasa wszelkiej polskiej działalności artystycznej, we własnem mieszkaniu, wśród cennych zbiorów, tworzących rodzaj muzeum. „Teka“ składa się z siedmiu barwnych i czarnych kartonów, wykonanych litograficznie, oraz sposobem wynalezionym przez dr. Tadeusza Estreichera, najprzedziwniej odwzorowującym dzieło artysty w zupełnej, bezwzględnie właściwej mu indywidualności tak, iż kopia, jakkolwiek kilkakrotnie powtórzona w odbiciu, nie przestaje być jednak w rzeczy samej — oryginałem. „Teka“ ukazuje się obecnie tylko w dwudziestu dziewięciu egzemplarzach, już oddawna z góry rozkupionych. Każda plansza, odtwarzająca inny temat, jest kunsztykiem rysunku, a różnofarbne posiadają niezwykłą i niepospolitą siłę kolorytu. Wywołują one, każda z osobna i razem wzięte, wielce interesujące i głębokie wrażenie.

Do najcenniejszych pod twórczym, duchowym względem, zaliczyłbym przedstawiające: Chrystusa ukrzyżowanego z katedry na Wawelu, portret własny malarza i woły ukraińskie, kroczące przed pługiem wśród rozległego, pysznie oddanego stepu. Profesor Leon Wyczołkowski, przy wielkim talencie, posiada niesłychaną wytrwałość i sumienność w odtwarzaniu starożytnych gmachów i pomników Krakowa. Malując obecnie płaskorzeźbową grupę z zewnętrznych murów kościoła św. Marka, oświeconą gazową latarnią uliczną, aby uchwycić należycie jej barokową wypukłość i ton szaro-popielaty, jakim przykrył ją pył wiekowy, wykonał kilkanaście studyów, rysowanych na mrozie, w nocy. To też obraz (który prawdopodobnie ukaże się w następnej „Tece“) dyszy prawdą i przedziwnie, a poetycznie ujętem piętnem zamierzchłej przeszłości. Znakomity artysta, którego najnowsza serya pastelami malowanych kwiatów, budzi zachwyt w kołach znawców i profanów, wyjeżdża po świętach Wielkanocnych na Riwierę i do Rzymu, wakacyjne zaś ferye spędzi po części w Zakopanem, po części na Ukrainie, skąd zwykle przywozi najpiękniejsze swe kreacye.

Z gal. Tow. muzycznego. Koncert nadzwyczajny, na którym wykonaną będzie J. S. Bacha „Matthäus-Passion“, odbędzie się dziś w piątek, 11 b. m. W wykonaniu biorą udział trzy chóry i dwie orkiestry, nadto soliści pp.: Rena Rothsteinówna, M. Rudnerowa, Irena Sołohubówna, W. Malawski, A. Manfred, dr. K. Zawiłowski, Z. Moesoczy, Cz. Zaremba, prof. M. Wolfsthal i A. Sladek. Początek o godz. 7.

Z teatru donoszą: „Eros i Psyche“, fantazya sceniczna Jerzego Żuławskiego, która zdobyła sobie w tym sezonie największe powodzenie, daną będzie dzisiaj i w niedzielę dla licznie zapowiadającej się publiczności prowincyonalnej zwabionej rozgłosem tego dzieła, pełnego poezyi i piękna.

Najbliższą nowością w dziale dramatu są „Dzieci Waniuszyna“ S. Najdienowa, należącego obok Gorkiego do najpopularniejszych autorów rossyjskich. Jego „Dzieci Waniuszyna“ napisane przed „Mieszczanami“ przewyższają ich jeszcze boleśniejszym tonem tragedyi dusz, większą jaskrawością charakterów, silniej uwidocznionym zmysłym satyrycznym autora, który dał nam w swem dziele wstrząsający obraz z życia małomieszczan rossyjskich, odtworzony z niebywałą siłą i prawdą. „Dzieci Waniuszyna“ jako dramat więcej sceniczny od „Mieszczan“ obfitują w całą galeryę doskonale uchwyconych typów jakie znajdą u nas wyborowych przedstawicieli w pp. Bednarzewskiej, Solskiej, Gostyńskiej, Jankowskiej, Pawińskiej, Otrembowej, oraz w pp. Chmielińskim, Feldmanie, Romanie, Adwentowiczu, Węgrzynie, Nowackim i t d.

Z „Lisistraty“ odbyła się dzisiaj generalna próba, wykazująca zupełne przygotowanie tej operetki, zapowiadającej to samo powodzenie, jakie zdobyła sobie „Lisistrata“ na wszystkich scenach europejskich.

Rzeczywiste jej zalety jako dzieła naprawdę wesołej Muzy potęguje u nas doborowa ob sada i bogactwo jej szaty zewnętrznej, na którą składają się nowe kuplety, balet, bogactwo kostyumów i dekoracyi.

Premierę „Lisistraty“ naznaczono na poniedziałek.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz piąty „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski; muzyka Jana Galla.

Jutro w sobotę na ogólne życzenie po raz trzeci „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego. Nieodwołalnie przedostatni występ Giacomo Rawnera tenora oper zagranicznych i Józefiny Kurtzównej artystki opery warszawskiej.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Posłaniec Nr. 6666“ operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W niedzielę, (wyjątkowo początek o godz. 7 wieczorem) po raz szósty „Eros i Psyche“ fantazya dramatyczna w 7 odsłonach, napisał Jerzy Żuławski; muzyka Jana Galla.

W poniedziałek po raz pierwszy „Lysistrata“. operetka w 3 aktach Pawła Linckego.

We wtorek po raz pierwszy „Dzieci Waniuszyna“, sztuka w 4 aktach z rossyjskiego S. Najdienowa, przełożył H. Zbierzchowski.

We środę po raz drugi „Lysistrata“, operetka w 3 aktach Pawła Linckego.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 10 marca).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które prezydent dr. Małachowski otworzył po godzinie 7 wieczorem, radny Riedl podniósłszy z naciskiem, że trąbienie i dzwonienie rozmaitych przedsiębiorstw taniego opału na ulicach Lwowa denerwuje mieszkańców, zwrócił się do prezydenta z prośbą o zarządzenie, by zaniechano tego środka reklamującego.

Prezydent dr. Małachowski przyrzekł przedstawić tę sprawę komisyi dla sprzedaży taniego opału.

Radny Jaworski interpelował w sprawie przyspieszenia obsadzenia 9 posad urzędników konceptowych magistratu.

Prezydent dr. Małachowski odpowiadając na tę interpelacyę, oświadczył, że starać się będzie sprawę tę jak najrychlej przyspieszyć.

Z kolei radny dr. Szpilman postawił wniosek o utworzenie Muzeum hygienicznego, któreby mieściło się w gmachu Muzeum przemysłowego.

Wniosek ten będzie regulaminowano traktowany.

W dalszym ciągu posiedzenia r. Czarnecki imieniem mieszkańców przedmieścia Janowskiego domagał się połączenia ulicy króla Leszczyńskiego z ulicą Janowską i zaprowadzenia na tem przedmieściu oświetlenia gazowego, a imieniem mieszkańców bocznej ulicy Łyczakowskiej (naprzeciw ulicy Hausnera) o nadanie tej ulicy specyalnej nazwy. W końcu postawił wniosek, aby magistrat nie pozwolił faktorom grasować w obrębie rzeźni miejskiej, tudzież, aby na jatkach z mięsem prowincyonalnem, t. j. mięsem gorszem i tańszem, umieszczone były odpowiednie napisy.

W odpowiedzi na pierwszy wniosek zaznaczył dr. Małachowski, że magistrat poczynił już odpowiednie kroki, drugi zaś wniosek (w sprawie sprzedaży mięsa) będzie traktowany regulaminowo.

Z porządku dziennego zatwierdziła Rada jako delegatów Rady do wydziału szkolnego dotychczasowych delegatów pp.: dr. Gerstmana, Getritza, Ihnatowicza i Wczelaka, oraz zatwierdziła nominacyę docentów dla szkoły im. Królowej Jadwigi.

Z kolei po załatwieniu kilku spraw czysto administracyjnej natury, uchwalono od przedsiębiorcy oświetlenia naftowego p. Reinischa ściągnąć karę w kwocie 712 kor. 20 halerzy, a nadto zagrozić mu zerwaniem kontraktu, w razie gdyby oświetlenie naftowe było nadal tak liche, jak dotychczas.

Nadto uchwalono wniosek r. Riedla, aby zastanowić się nad tem, czyby w przyszłości nie należało prowadzić przedsiębiorstwa oświetlenia naftowego we własnym zarządzie.

Następnie przyznano stypendya z fundacyi miejskiej uczniom i uczenicom miejskich szkół ludowych. Stypendya po 210 koron otrzymali: Adam Dissel i Henryk Urbański. — Po 144 koron: Białas Zygmunt, Gramatyka Edmund, Keller Emil, Kohut Jędrzej, Poczasek Józef, Rozborski Maryan, Satała Narcyz, Sławikowski Romuald, Burghard Adam, Canti Bronisław, Czernawski Kazimierz, Deszberg Antoni, Kolinka Romuald, Jasielski Jan, Małkiewicz Michał, Manek Mieczysław, Martyniszyn Henryk, Łobodziński Kazimierz, Skórski Zygmunt, Czoporowska Helena, Kunasiewiczówna Ksawera, Wiśniewska Ewa, Noworal Franciszka, Jabłońska Józefa, Lasonówna Jadwiga i Ostaszewska Marya.

W dalszym ciągu oddano dostawę piasku na rok bieżący p. Pierożyńskiemu, a rozwózkę po mieście szutru i materyałów drogowych p. B. Darowskiemu.

W końcu przyszła pod obrady sprawa budowy hali do sprzedaży ryb morskich. — Referent dr. Mahl wniósł, aby halę taką wraz z chłodzarnią i basenami wznieść na placu Solskich. — Sprawy tej jednak ostatecznie nie załatwiono, gdyż okazał się w toku dyskusyi brak kompletu.

LIGA DLA OCHRONY CZCI.

Wczoraj o godzinie 5 po południu odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu głównego „Ligi dla ochrony czci“. Byli obecni: Pp.: Jerzy ks. Czartoryski, Witold ks. Czartoryski, dr. Jan Dylewski, Adam Krechowiecki, Kazimierz Laskowski, dr August Łoziński, dr. Włodzimierz Godlewski, Zdzisław Obertyński, dr. Ludwik Rydygier, dr. Tadeusz Sełowij, Józef Pogorski, Jerzy Turnau.

Po zagajeniu posiedzenia przez Jerzego ks. Czartoryskiego przystąpiono do ukonstytuowania zarządu; wybrani zostali:

Prezesem: Jerzy ks. Czartoryski. — I. Wiceprezesem: Juliusz hr. Bielski. — II. Wiceprezesem: dr. Jan Dylewski. — Sekretarzem i skarbnikiem: dr. Włodzimierz Godlewski. Zastępcą: Józef Pogorski.

Następnie wybrano: Komisyę regulaminową, w skład której weszli, jako przewodniczący: Kazimierz Laskowski, jako zastępca Zdzisław Obertyński a jako członkowie: dr. Ernest Till, dr. August Łoziński i dr. Włodzimierz Godlewski.

Komisyę redakcyjną i prasową: w skład której weszli jako przewodniczący: Adam Krechowiecki, jako członkowie: dr. Tadeusz Sołowij i Tadeusz Smarzewski.

Przedmiotem posiedzenia oprócz omówienia wielu spraw najżywotniejszych było także objęcie pierwszej sprawy w której jedna z bardzo poważnych u nas w kraju osobistości odniosła się do zarządu z prośbą o rozpatrzenie sprawy i orzeczenie.

Wybrano też zaraz sąd honorowy, któremu sprawy załatwienie sprawy poruczono.

Z Izby sądowej.

(Kradzieże kolejowe).

(Telefonem).

Kraków, 11 marca. Wczoraj po przerwie południowej składał prof. dr Żuławski, prymaryusz krakowskiego szpitala krajowego dla obłąkanych, orzeczenie lekarskie o stanie umysłu obwinionego Moczulskiego. Podniósł on, że Moczulski jest fizycznie zupełnie zdrów. nie ma żadnego dziedzicznego obciążenia, a wszelkie objawy chorobowe są tylko symulacyą. Moczulski nazywa siebie księciem, ale nie jest to bynajmniej objaw choroby, bo gdyby obwiniony rzeczywiście cierpiał na urojenie, że jest księciem, to, jak praktyka lekarzy psychiatrów wykazuje, nie sypiałby ani pod piecem, ani pod pryczą. Rzeczywiście chorzy umysłowo umieją się nad podziw zastosowywać z wymaganiami do swego urojenia i awansują na króla, cesarza, a nawet na Boga. Rzeczywiście obłąkani po napadzie szału mają chwile spokojniejsze i wtedy postępują inaczej, aniżeli w czasie napadu, tymczasem Moczulski nie wyszedł ani razu z przyjętej na siebie roli. Profesor Żuławski zakończył orzeczeniem, że Moczulski ma zupełną świadomość swych czynności.

Na zapytanie obrońcy dr. Badera odpowiedział prof. Żuławski, że dla tego Moczulskiego nie odesłano na obserwacyę do szpitala obłąkanych, ponieważ tam dopiero, mógłby on na podstawie obserwowania rzeczywiście chorych, ulepszyć swą symulacyę.

Do znawców wystosowali obrońcy i przysięgli kilka pytań, potem zabrał głos zastępca jednej ze stron poszkodowanych adw. dr. Heski i postawił wnioski o przesłuchanie świadków, mających podać obciążające szczegóły co do przeszłości obwinionych Pilawskiego i Moczulskiego; między innemi co do tego, że Pilawski dopuścił się kradzieży, gdy był organistą, że był karany za oszustwo. Przytem żądał dr. Heski wezwania na świadka b. naczelnika stacyi kolei państwowych w Krakowie p. Feliksa Piaseckiego i innych świadków na stwierdzenie faktu, że Pilawski i inni obwinieni byli protegowani za popełnianie denuncyacyi. Wreszcie żądał odczytania artykułów *Naprzodu*, *Kolejarza* i *Mieszczanina*, zawierających różne zarzuty przeciw Piaseckiemu.

Przewodniczący kilkakrotnie przerywał mowcy.

Obrońca dr. Goldhammer z powodu wystąpienia dr. Heskiego sprzeciwił się wprowadzaniu polityki do sali sądowej; wnioski bowiem dr. Heskiego nie są wnioskami dowodowymi, lecz zmierzają do wywołania przeciw Pilawskiemu i innym konduktorom, politycznego, partyjnego nastroju.

Uchwała trybunału co do wniosków dr. Heskiego zapadnie później, jak również co do wniosków dr. Badera, który się domagał wezwania nowych znawców lekarzy.

O godzinie pół do 3 odroczono rozprawę do dziś.

* *

Po otwarciu dzisiejszej rozprawy o 9 rano ogłosił przewodniczący uchwały trybunału co do wniosków obrony. Trybunał odrzucił wniosek wezwania do rozprawy p. Feliksa Piaseckiego, b. naczelnika stacyi kolei państw. w Krakowie, aby mógł oczyścić się z zarzutów, podniesionych przez dra Heskiego, ponieważ Trybunał jest zdania, że urzędnik tak poważny i używający naj-

lepszej reputacyi, jak p. Piasecki, nie potrzebuje na specyalne jakieś żądanie tłómaczyć się w sądzie i usprawiedliwiać swego urzędowania. Trybunał odmówił dalej żądaniu adwokata dra Badera co do wezwania nowych znawców celem zbadania stanu umysłowego Moczulskiego, ponieważ orzeczenia znawców dra Scheitra i prof. Żuławskiego są jasne i wyczerpujące i nie zawierają żadnej sprzeczności.

Przesłuchano jako świadków córkę osk. Krasuskiego i żonę oskarżonego Szymańskiego, które stwierdziły, że niektóre z zakwestyonowanych u oskarżonych przedmioty są ich własnością.

Następnie rozpoczęli znawcy kolejowi, inspektor Ampel i rewident Leitner, składać wyjaśnienia co do zakresu działania konduktorów pakunkowych i rewizyjnych i co do manipulacyi w wozach pakunkowych.

OSTATNIA POCZTA

W obec doniesienia z Brukseli, że Najj. Pan złoży w czerwcu rewizytę królowi Belgii Leopoldowi, zapewniają ze strony dobrze poinformowanej, że niema zgoła żadnej podstawy do kolportowania podobnej wiadomości. Kwestya rewizyty nie była dotąd wcale poruszaną.

Poseł do Rady państwa ks. Pastor wystosował do redakcyi *Neue Freie Presse* następujące pismo: „Szanowna Redakcyo! W numerze 14.202 *Neue Freie Presse* z dnia 9 b. m. a mianowicie w sprawozdaniu z posiedzenia Koła polskiego powiedziano: „Pastor...... uskarżał się na to, że Rząd dotąd nie zwołał Rady państwa i że za mało życzliwości okazuje dla Galicyi“. Na podstawie § 19 u. pr. upraszam o następujące sprostowanie: Prawdą jest, że ubolewałem z powodu niezwołania Rady państwa — nieprawdą jest natomiast, jakobym zarzucał Rządowi niedostateczną względność dla interesów Galicyi, przeciwnie podniosłem wyraźnie, że Rządowi dr. Koerbera żadnego pod tym względem nie można uczynić zarzutu. Z głębokiem poważaniem — prałat ks. Leon Pastor, poseł do Rady państwa“.

W Izbie dep. sejmu pruskiego w toku obrad nad budżetem zarządu kolejowego członek centrum ks. Glowatzki ze Szląska uskarżał się, że władze kolejowe przenoszą bez potrzeby wielu urzędników z prowincyj wschodnich na Zachód. Translokacye te następują ze względów politycznych. Zarzuca się tym urzędnikom, że biorą udział w walce politycznej, że sprzyjają ruchowi polskiemu, choć na to niema najmniejszego dowodu. Całą ich winą jest, że mają nazwiska polskie lub że w domu mówią z rodziną po polsku. Powstaje przez to rozgoryczenie i niezadowolenie pomiędzy urzędnikami, które tylko na szkodę rządowi wychodzi. Mowca zapewnił w końcu, że liczba świadomych celu wielkopolskich agitatorów jest na Szląsku bardzo mała.

Kanclerzowi Buelowowi udało się, jak donoszą z Berlina, przełamać niechęć Rady związkowej do myśli wprowadzenia dyet poselskich dla członków parlamentu niemieckiego. Wkrótce też wniesioną zostanie w parlamencie ustawa o zaprowadzeniu dyet poselskich.

Z Berlina donoszą: Okręt Lloyda „Król Albert“, na którym cesarz Wilhelm ma udać się w podróż po Morzu Śródziemnem, ma z końcem tygodnia opuścić zatokę Bremską. Pierwszem miejscem, do którego przybije, będzie port hiszpański Vigo. Tam spędzi cesarz kilka godzin porannych, następnie przepłynie przez Gibraltar i port, Mahon na Baleary, a na kilka dni przed końcem miesiąca stanie w Neapolu.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Poznańskiego*, że generał-gubernator Czertkow zawiózł do Petersburga memoryał, w którym między innemi doradza wydanie rozporządzenia uniemożliwiającego parcelacyę pomiędzy chłopów polskich. W tym celu każdy większy właściciel winien sprzedać swój majątek wprost rządowemu bankowi parcelacyjnemu, a nie jak dotąd, aby bank ten pośredniczył pomiędzy właścicielem dawniejszym a parcelantami miejscowymi. Bank ten według planu generała Czertkowa, ma odtąd, kupiwszy majątek na bezwzględną swą własność, albo sprowadzać kolonistów zaraz z Rossyi, albo sam tak długo nim zarządzać, dopóki się nie znajdą odpowiedni nabywcy.

Z Petersburga donoszą: Nowomianowany arcybiskup i metropolita, ks. Jerzy hr. Szembek, przybędzie do Petersburga dnia 29-go kwietnia, przyjmie paljusz papieski dnia 1-go maja, a dopełni uroczystego wstąpienia do katedry dnia 6-go maja.

Ambasadorem angielskim przy dworze rossyjskim, mianowany został Karol Hardings. Nowy ambasador przed powołaniem na to stanowisko był sekretarzem ambasady angielskiej w Petersburgu od roku 1898 do 1903. Liczy on obecnie lat 45. Karyerę dyplomatyczną rozpoczął w roku 1880; w roku 1896 był sekretarzem poselstwa angielskiego w Teheranie. W roku zeszłym został podsekretarzem stanu w urzędzie spraw zagranicznych.

Polit Corr., na podstawie informacyj z Paryża, zaprzecza wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm w podróży swej po morzu Śródziemnem miał także zawitać do Algieru.

Pięciu francuskich oficerów 116 p. p. w Nantes, którzy nie chcieli przyłożyć ręki do gwałtownego usunięcia kongregacyonistów w Ploëmel, oddano pod sąd wojenny. Ze sprawą tą pozostaje w łączności przeniesienie generała brygady de la Rivière jakoteż pułkownika i podpułkownika 116 p. p.

W Londynie zmarł b. ambasador berliński i petersburski, lord August Loftus.

Urodzony dnia 4 października 1817 r. jako syn markiza of Ely rozpoczął karyerę dyplomatyczną w 20 roku życia przy ambasadzie berlińskiej, poczem pełnił funkcye angielskiego *attaché* w Sztutgardzie, Wiedniu, Monachium i Atenach. W marcu 1847 towarzyszył Stratfordowi Camingowi w jego dyplomatycznej objeździe po dworach.

W roku 1858 był nadzwyczajnym upełnomocnionym ministrem przy Dworze wiedeńskim. We dwa lata później objął poselstwo w Berlinie, a w roku 1866 przeniesiony został do Monachium. W październiku 1871 otrzymał ambasadę petersburską, na którem to stanowisku pozostawał do 1879. Następnie do roku 1885 był gubernatorem Nowej Walii Południowej.

Dyplomatyczne swe pamiętniki ogłosił drukiem w dwóch seryach w roku 1890.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa

Wiedeń, 11 marca. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych oświadcza Prezydent Izby, że poseł Ryba przedłożył interpelacyę, do której dołączył dramat Hauptmanna „Róża Bernd“. Nie mogę — mówi prezydent — polecić odczytania tej interpelacyi z następujących przyczyn: Nie mogę dopuścić, aby Izba nadużywana była do naruszania praw autorskich, coby bezwątpienia się stało, gdyby odczytano na jawnem posiedzeniu dramat Hauptmanna. Nie zamierzam nadto osobiście narażać się na niechybny proces cywilny ze strony autora o odszkodowanie. — Ponadto także w przyszłości nie zarządzę odczytywania w Izbie interpelacyj, zawierających całe książki, ponieważ już ze względów technicznych ułożenie protokołu jest tak trudne, że nie mógłbym przyjąć odpowiedzialności za protokół.

Poseł Stransky wnosi otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta

Pos. Dworzak wnosi imienne głososowanie nad wnioskiem Stranskyego.

Prezydent oświadcza, że wniosek Stranskyego jest niedopuszczalny, ponieważ niema dyskusyi nad oświadczeniami prezydenta Izby.

Przystąpiono do dosłownego odczytywania interpelacyj i wniosków.

Wiedeń, 11 marca. Po odczytaniu interpelacyj przystępiono do petycyj.

P. Stanek wnosi przedrukowanie jego petycyi w stenograficznym protokole i żąda nad tym wnioskiem tajnego głosowania. Nad kwestyą zaś, czy głosowanie ma być tajne, czy jawne żąda imiennego głosowania. W razie odrzucenia tajnego głosowania, wnosi imienne głosowanie nad sprawą przedruku petycyi.

Zarządzono pierwsze imienne głosowanie.

W imiennem głosowaniu odrzucono (13) głosami przeciw 6) żądanie posła Stanka, aby nad sprawą wydrukowania jego petycyi w protokole odbyło się tajne głosowanie, — w drugiem imiennem głosowaniu odrzucono 86 głosami przeciw 26) wniosek wydrukowania petycyi.

Poseł Koenig żąda takiego samego traktowania swojej petycyi.

Zaczyna się znów imienne głosowanie.

Godzina 4 po południu. Obstrukcya za pomocą imiennych głosowań trwa dalej.

* * *

Wiedeń, 11 marca. Poseł Byk w piśmie do Prezydenta Izby zrzekł się mandatu referenta i członka komisyi nagany z następujących powodów. W sprawie pos. Schnala występował w komisyi dr. Byk za nieudzieleniem nagany, ponieważ obraza nie była osobistą, ale rzuconą narodowi czeskiemu. Członkowie dr. Rapoport i Merunowicz głosowali razem z nim. Dr. Roszkowski sprzeciwił się temu, wskazując na obrazę narodu i zaapelował do komisyi parlamentarnej Koła polskiego, a ta nie przyznała dr. Bykowi słuszności.

Wiedeń, 11 marca. Komisya nagany obradowała dziś przed południem nad sprawą posła Schnala przeciw Steinowi i Herzogowi, za okrzyk, obrażający naród czeski. Stein nie przybył, Herzog także nie pojawił się, a to z powodu, że w komisyi niema żadnego Niemca; oświadczył on zarazem, że słów swych nie cofa. Po długiej dyskusyi oświadczyły się 4 głosy za, a 4 przeciw udzieleniu nagany. Przewodniczący p. Gniewosz dyrymował na korzyść wniosku nie udzielenia nagany, ponieważ nie chodzi o osobistą obrazę, która podług regulaminu jest wymaganą. Następnie uchwaliła komisya przedłożyć Izbie wniosek nieudzielenia nagany i wybrała referentem p. dr. Byka.

Demonstracye studenckie.

Wiedeń, 11 marca. Pomiędzy niemieckimi a słowiańskimi studentami przyszło dziś do starcia przed Uniwersytetem. Bramy Uniwersytetu były zamknięte. Studenci słowiańscy usiłowali szturmować do rampy przed Uniwersytetem, obsadzonej przez Niemców. Wywiązała się bójka, w której kilku studentów po obu stronach zostało zranionych od uderzeń laskami. Słowiańscy studenci chcieli udać się na Graben i urządzić tam *bumel*; policya przeszkodziła temu. Podczas szturmu do rampy zapadła się kamienna balustrada, długości 8 metrów, a około 40—50 studentów spadło na bruk uliczny. Obrażenia, jakie w skutek tego ponieśli, są nieznaczne.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 11 marca. (Izba posłów). Po załatwieniu formalności przystąpiono do dalszej dyskusyi nad kontyngentem rekrutów. Przemawiali krótko wnioskodawcy, którzy przedłożyli samodzielnie wnioski. Poseł Czavolsky oświadczył następnie, że wczorajsza deklaracya Ugrona nie odnosi się do mowcy i że on broni nie składa.

Hollo oznajmił, że frakcya Szederkenyiego przepuści kontygent rekrutów, ale podług jej przekonania spokój dopiero wtedy w kraju nastąpi, gdy będą uwzględnione prawa narodu węgierskiego. — Kilku mowców utraciło głos z powodu nieobecności w sali, poczem zabrał głos minister honwedów generał Nyiri, wyrażając najpierw podziękowanie posłowi Thalemu za jego usiłowania, aby sprowadzić pokojowy stan rzeczy.

Godzina pół do 3 po południu; minister mówi dalej.

Kraków, 11 marca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsze *Nowiny* donoszą, że na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem Karola Czecza wielicka rada powiatowa oświadczyła się jednogłośnie przeciw projektowanemu przyłączeniu Podgórza i Płaszowa do Krakowa. Rada upoważniła wydział powiatowy do poczynienia wszelkich wskazanych kroków przeciw przyłączeniu. Podczas dyskusyi energicznie występował przeciw przyłączeniu burmistrz Podgórza, poseł Maryewski, starszy radca sądu Górski i członek rady Szafraniec z Płaszowa.

Wiedeń, 11 marca. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora dra Henryka Hoyera zwyczajnym profesorem uniwersytetu krakowskiego.

Najj. Pan sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę o regulacyi potoków: Krzemienica, Bazylówka z dopływami i Trześnia.

Wiedeń, 11 marca. Przed Uniwersytetem przyszło dziś do bójek między studentami niemieckimi a słowiańskimi.

Berlin, 11 marca. Wczoraj odbył się pogrzeb hr. Walderseego w miejscowości Watternewersdorf.

Rzym, 11 marca. *Tribuna* podnosi jako dowód istnienia dobrych stosunków między Austryą a Włochami ten fakt, że Cesarz Franciszek Józef na pismo króla włoskiego Wiktora Emanuela dał bezpośrednio natychmiast odpowiedź przez austro-węgierskiego zastępcę przy Kwirynale, nie czekając nawet na przybycie do Rzymu nowomianowanego ambasadora hr. Lützowa. *Tribuna* dodaje, że pismo Monarchy Austryackiego zawiera wyrazy prawdziwego zaufania i serdecznego stosunku między obu Monarchami.

Neapol, 11 marca. Jacht „Hohenzollern“ przybył tu wczoraj z Gibraltaru.

Belgrad, 11 marca. Dziennik *Politika* zamieszcza odezwę Ricciotiego Garibaldiego, wystosowaną do Słowian półwyspu bałkańskiego. Garibaldi wzywa ich, by wspólnemi siłami starali się wystąpić energicznie przeciw zakusom germanizacyjnym, które teraz wskutek wojny japońsko-rossyjskiej mają wolne ręce do przeprowadzenia swych ekspanzywnych celów. W końcu wzywa wszystkich Słowian bałkańskich, aby licznie przybyli na kongres do Wenecyi, na którym toczyć się będą obrady nad obroną przed niebezpieczeństwem pangermańskiem.

Riccioti Garibaldi jest przewodniczącym federacyi „Italia irredenta“.

Paryż, 11 marca. Ministerstwo marynarki odmawia wszelkich wyjaśnień w sprawie Martine'a i oświadcza, że żaden akt nie zginął.

Paryż, 11 marca. *Temps* donosi, że marynarz Martine, zajęty jako pisarz kancelaryjny w ministerstwie marynarki, starał się dostarczyć aktów japońskiemu *attaché* marynarki; sądzą jednak, że to mu się nie udało. Jeden z dzienników donosi z zastrzeżeniem, że pewien akt, dotyczący łodzi podwodnych, zginął z ministerstwa.

Poselstwo japońskie zaprzecza twierdzeniu, iż jego *attaché* marynarki jest wmieszany w podobną sprawę.

Konstantynopol, 11 marca. Okręt „Gharc“ odpłynął do Genui, aby przyprowadzić stamtąd naprawiony pancernik turecki „Masudżje“.

Trzęsienie ziemi.

Rzym, 11 marca. W całych Włoszech dało się czuć wczoraj silne trzęsienie ziemi. W Tarencie i Pontebbie trzęsienie ziemi wyrządziło szkody. Dało się ono czuć również w Tryeście i w Trydencie.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 11 marca. Według doniesień z Soeul aresztowano tam znów 6 członków giełdy, pod zarzutem intrygowania na rzecz Rossyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 marca 1904 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 636·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 755·—, Akcye Anglobanku 278·50, Akcye Unionbanku 519·—, Akcye Länderbanku 421·—, Akcye Bankvereinu 504·—, Akc. Bodencredit 933·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 635·—, Akcye kolei Południowej 76·25, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Elbethal 402·—, Akcye kolei Północnej 5430·—, Akcye kolei czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 402·—, Akcye Rima Muranyi 467·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1892·—, Akcye Fabryki broni 452·—, Akcye Tureckie tytoniowe —·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1140·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·65, Renta majowa 99·65, Austryacka Renta koronowa 99·50, Węgierska Renta koron. 97·80, 98·35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 111·75, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·80, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·40, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·30, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·10, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·10, Losy tureckie 121·25, Marki 117·35, Ruble 254·—.

Berlin, 11 marca 1904 r. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcye kredytowe 200·50, Towarzystwo dyskontowe 182·90.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

Przyjeżdża do Lwowa

Pociąg posp.	Pociąg osob.	o godzinie
		Na dworzec główny
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Sokala i Rawy ruskiej.
—	7·35	z Sambora, Chyrowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	4·35	z Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·20	z Jaworowa.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
		Na dworzec „Podzamcze"
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Pociąg posp.	Pociąg osob.	o godzinie
		Z dworca głównego
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. rung., Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·51	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa, N. Sącza, Jasła
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Lubaczowa.
—	3·05	do Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	3·50	do Jaworowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11.11	do Żółkwi (tylko w każdą niedzielę).
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11. marca 1904.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	30	99	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	20	102	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	10	98	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	20	99	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
„ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ z r. 1893 „ 4% po 200 kor. z roku	98	50	99	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	80	97	50
„ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	75	—	80	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	42
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	--	255	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	50	256	—
100 marek niemieckich	117	15	117	65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. marca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·55	99·75
styczeń-lipiec	99·45	99·65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	150·60	151·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	180·75	182·75
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	256·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	297·—	298·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·65	118·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·50	99·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	509·50	511·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·30	130·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110·—	113·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·—	97·20
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·50	164·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	209·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·—	99·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	280·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·50	104·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.60	99·60
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·60	97·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89·—	91·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·65	100·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286·—	291·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	101·85
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·85	98·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·30	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·25	103·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·70	99·70
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·35	101·35
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114·50	115·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·60	101·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·25	94·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98·95	99·95
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·40	22·40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	460·—	470·—
Clary 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·—	54·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·75	29·75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·50
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	80·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278·50	279·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2665·—	2680·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	737·50	739·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	503·—	505·—
Galic. banku hip. 200 zł.	536·—	539·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	418·—	419·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1607·—	1617·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516·—	518·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·—	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	251·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5425·—	5445·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400·—	404·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	827·—	831·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	647·—	651·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1115·—	1130·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	394·75	395·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1879·—	1888·—
Schodnicy 500 kor.	706·—	712·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	368·—	370·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·47½	117·67½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·27½	240·52½
Paryż za 100 franków	95·50	95·62½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·80
Włoskie banki	94·85	95·02½
Francuskie banki	95·—	95·12½
Szwajcarskie banki	95·—	95·12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·10
20-markówka	23·50	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·52½	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir	94·90	95·05
Ruble	2·54¼	2·55¼

Licytacye.

(1891 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 14. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne, dywany perskie i srebro stołowe na 12 osób.

Wtorek 15. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Środa 16. marca 1904 od 10 do 12 godz: urządzenie sklepowe, konfekcya damska i towary żelazne.

Czwartek 17. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i większa ilość sukna.

Piątek 18. marca 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i większa ilość sukna.

Sobota 19. marca 1904 od 4 do 8 godz: meble, sprzęty domowe i maszyny do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 6. marca 1904.

L. cz. E. 1018/3 (4) (1911 3—3)

Na żądanie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 18. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności pod lk. 34 na głębockiem przedmieściu w Jarosławiu objętej lwh. 37 ks. gr. gm. Jarosław Ludwika Steindla własnej wraz z przynależnościami wymienionymi w tus. protokole oceniania z dnia 4. lipca 1903 do l. cz. E. 1018/3 (2).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.400 kor., przynależności zaś na 709 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 7454 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 8. lutego 1904.

L. cz. E. 1145/3 (5) (1778 2—3)

Dnia 13. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. IV., licytacya 1/4 części realności lwh. 84 ks. gr. gm. kat. Serednica pod Nr. K. 83 wraz z przynależnością składającą się z mieszkalnego budynku.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 419 kor.. część przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi okrągło 313 kor.

Warunki i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki dolne, dnia 2. marca 1904.

L. cz. E. XVII. 2913/3 (11) (1889 2—3)

Na żądanie Banku zaliczkowego we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zastąpionego przez adw. dr. Kuczkiewicza we Lwowie, odbędzie się dnia 14. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, licytacya realności bez l. konskr. we Lwowie położonej lwh. 624 dz. III. ks. grunt. gminy miasta Lwowa objętej, składającej się z parcel grunt. l. kat. 5318/3, 5320 i 532./2.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1778 kor.

Najniższa cena wynosi 1185 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału XVII

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. E. 1606/3 (5) (1779 2—3)

Dnia 13. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 521 ks. grt. gm. kat. Czarna składającej się z parc. grt. 5485/2.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 170 kor.

Najniższa cena wynosi 113 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki dolne, dnia 2. marca 1904.

L. cz. E. 2274/3 (3) (1931)

Dnia 29. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze N. 3, odbędzie się licytacya realności lwh. 10 gm. Seredne wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3534 kor.

Najniższa cena wynosi 2356 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. E. 519/3 (21) (1920)

Na żądanie Zygmunta Żukotyńskiego zastąpionego przez adw. dra Ludwika Grzybowskiego w Czortkowie przeciw współwłaścicielom czteroklasowej szkoły ludowej w Czortkowie, Wandzie Antoninie 2 im. Schattauer 2 śl. Czerwińskiej, Paulinie Podgórskiej, Karolowi Wiszniowskiemu, Wandzie hr. Romerowej, Helenie Trzcińskiej, Leonowi Wiszniewskiemu, Drowi Rościsławowi Piątkiewiczowi, Maryi Widajewicz, Alfonzynie Klimesz, Paulinie Głowińskiej, Franciszce Romanowskiej, Maryi Kicińskiej, Adolfinie Kicińskiej, Władysławowi Kicińskiemu, Wawrzyńcowi Ilnickiemu i niewiadomym z miejsca pobytu Amalii Lang, Wandzie Raczyńskiej i Aleksandrowi Raczyńskiemu celem zniesienia wspólnej własności realności objętych lwh. 1551, 2520 i 2542 ks. gr. gminy Czortków z Wygnanką przez dobrowolną sprzedaż na podstawie warunków licytacyjnych przez Zygmunta Żukotyńskiego przedłożonych, które się niniejszem zatwierdza, wyznacza się termin licytacyjny na dzień 30. marca 1904 o godzinie 9 przed południem.

Przedmiotem licytacyi są ciała tabularne objete lwh. 1551, 2520 i 2542 ks. gr. gminy Czortków z Wygnanką.

a) Realność objęta lwh. 1551 ks. gr. gm. Czortków z Wygnanką, składającą się pgr. lk. 2 48, roli o powierzchni 1 ha 25 ar 16 m² oceniona została na 876 kor. 12 hal.

b) Realność lwh. 2520 ks. gr. gm. Czortków z Wygnanką, składającą się z pbud. 249 o powierzchni 1 ar. 26 m², oraz z parcel ogrodowych lkat. 131 i 131/2 łącznej obszaru 12 ar 34 m² ocenionych na 4458 kor. Na pbud. lkat. 249 znajduje się dom mieszkalny złożony z 5 pokoi, kuchni, sieni, spiżarni i werandy, oraz komórki na drzewo ocenionych na 6487 kor. 72 hal. czyli razem wartość szacunkowa realności tej wynosi 10945 kor. 72 hal.

c) Realność objęta lwh. 2542 ks. gr. gm. Czortków z Wygnanką. składająca się z parc. gr. l. 2090 obszaru 94 ar 05 m² oceniona została na 752 kor. 40 hal.

Najniższa oferta wynosi odnośnie: a) do realności lwh. 1551 kwotę 876 kor. 12 hal, b) do realności lwh. 2520 kwotę 10945 kor. 72 hal., c) do realności lwh. 2542 kwotę 752 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 8. lutego 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 4/3 (68) (1903)

W konkursie Samuela Waldmana wystąpił zawiadowca masy p. dr. Łoziński z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy należy wierzytelności dotychczas nie ściągnięte sprzedać w drodze licytacyi ofertowej.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, tudzież celem zbadania rachunku z zarządu, za czas od 23. lutego 1903 do 23. lutego 1904, nareszcie celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, wyznacza się audyencyę na dzień 30. marca o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym w biurze Nr. 13.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 6. marca 1904.

L. cz. S. 2 2 (252) (1974)

W masie konkursowej Izaaka Dawida Dyma, wyznacza się do zbadania ewentualnie aprobowania przez wydział wierzycieli przedłożonego przez zarządcę masy rachunku z dochodów i wydatków za czas od dnia 14. listopada 1903 do dnia 5. marca 1904 audyencyę na 16. marca 1904 o godz. 10 rano, na którą wzywa się ogół wierzycieli z tem dołożeniem, że wolno im poczynić swe uwagi i podnosić zarzuty przeciw temu rachunkowi.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 6. marca 1904.

Konkursa.

L. 128/04. (1894 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. Jana Wodeckiego, posady c. k. notaryusza w Przeworsku, ewentualnie innej, w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady notaryalnej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne, należycie udokumentowane, we właściwej drodze do dnia 19. kwietnia 1904 włącznie, do tej c k Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna
Tarnów, 6. marca 1904.

L. 6869. (1883 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum w Sanoku ewentualnie w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia, posady przy innej szkole średniej w Galicyi, ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 9. kwietnia 1904. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 20% dodatek aktywalny w kwocie 160 kor. rocznie, wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym, tudzież ubranie służbowe.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i wewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnymi i własnoręcznemi próbami pisma,

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia,

4. zachowanie się, pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum w Sanoku, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 27. lutego 1904.

L. Prez. 4427 (1886 2—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 57 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posady sekretarzów sądowych z dniem 30. marca 1904 upływa.

Lwów, dnia 6. marca 1904.

L. Prez. 4427 (1887 2—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 57 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posady adjunktów sądowych z dniem 30. marca 1904 upływa.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 6. marca 1904.

L. 2646 4 (1957 1—3)

KONKURS.

Na posadę Radcy Sądu krajowego jako przełożonego Sądu powiatowego względnie sędziego powiatowego w Podgórzu lub przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 31. marca 1904.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 9. marca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. V. 22/4 (2) (1890 2—3)

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu osób, którym wedle testamentu błp. Chaji albo Klary Rosenstein zmarłej 17. listopada 1885 z daty Lwów dnia 9. czerwca 1876 i aktu fundacyjnego z daty Lwów 1. lipca 1902 przysługuje prawo prezenty z fundacyi posagowej Chaji vel Klary Rosenstein dla ubogich dziewcząt izraelickich, ustanawia się kuratorem p. dr. Jakóba Diamanda adw. kraj. we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 1. marca 1904.

L. cz. C. I. 34/4 (2) (1911)

Przeciw Zofii z Gadomskich Kohl, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Antoniego Szczudlika i tow. pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 250 złr. zpr. na realnościach lhw 119 i 330 gm. Posada olechowska zaintabulowego za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 21. marca 1904 o godz. 10 rano w sala Nr. 36.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Zofii z Gadomskich Kohl ustanawia się p. dr. Bośniackiego adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zofię Kohl w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 17. lutego 1904.

L. 35.422.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. marca 1904.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Turka	Sokoliki;
Wąglik alpejski	Kosów	Hełowy;
Otręt u koni	Dąbrowa	Dalastowice (ob. dw.);
Nosacizna	Bóbrka	Podsosnów (ob. dw.);
	Borszczów	Muszkatówka, Wierzchniakowce;
	Przemyśl	Przedmieście dubieckie;
Parchy	Borszczów	Krzywcze górne (ob. dw.), Kudryńce, Piłatkowce, Sapohów (ob. dw.), Skala (Nazarów ob. dw.), Tarnawka, Turylcze, Wierzbówka (ob. dw.);
	Brzesko	Biskupice radłowskie, Łoniowy;
	Chrzanów	Jaworzno, Zagórze;
	Czortków	Jagielnica;
	Dąbrowa	Bolesław (gm. i ob. dw.); Brnik, Gruszów wielki, Smyków mały, Żelazówka (ob. dw.);
	Dolina	Kniaziołuka, Rożniatów, Rypne, Wełdzirz;
	Drohobycz	Borysław Opaka;
	Kołomyja	Kułaczkowce, Turka (gm. i ob. dw.);
	Jarosław	Sosnica;
	Mielec	Partynia;
	Pilzno	Zwiernik, (Budyń);
	Podhajce	Szwejków (gm. i ob. dw.);
	Przemyślany	Podusilna (ob. dw.);
	Rawa	Wróblaczyn (Ruda);
	Przeworsk	Siennów (ob. dw.);
	Rohatyn	Konkolniki (ob. dw.);
	Rzeszów	Kielnarowa;
	Sambor	Łanowice, Uherce zapłatyńskie (ob. dw.);
	Skałat	Czerniszówka;
	Stanisławów	Knihinin wieś, Tumirz;
	Stryj	Dołhołuka (ob. dw), Oleksice stare, Synowódzko niżne;
	Tarnów	Bobrowniki małe (ob. dw.), Lisia góra; Ryglice, Zalasowa;
	Trembowla	Romanówka;
	Turka	Jabłonka niżna;
	Zaleszczyki	Milowce, Nowosiółka, Sińków;
	Złoczów	Czeremosznia;
	Żydaczów	Izydorówka (ob. dw.);
Róża wąglikowa	Brody	Bielawce;
Pomór świń	Bohorodczany	Pochówka;
	Borszczów	Jezierzany, Kudryńce górne, Tarnawka, Turylcze, Zalesie (ob. dw.), Zbrzyż, (ob. dw.);
	Buczacz	Korościatyn;
	Cieszanów	Załuże, Żuków;
	Kołomyja	Siemakowce (ob. dw.);
	Mościska	Nikłowice (Beskidy), Pakość, Wołostków;
	Przemyślany	Nowosiółka;
	Rohatyn	Danilcze, Horodków (ob. dw.), Sołoniec (ob. dw.);
	Sambor	Bilina wielka, Kulczyce, Nadyby, Piniany, Wykoty;
	Stary Sambor	Hołowecko, Lenina mała, Strzyłki;
	Tarnopol	Mikulińce;
	Trembowla	Kobyłowłoki;
	Turka	Gwoździec;
	Zaleszczyki	Torskie, Głuszka ad Torskie;
	Żółkiew	Zarzeka ad Przystań;
Wścieklizna	Buczacz	Buczacz;
	Kamionka	Rudki nieznanowskie, Stanin;
	Lwów	Polana;
	Przemyśl	Stroniowice;
	Przemyślany	Jaktorów;
	Tarnobrzeg	Chwałowice (Nowawieś), Antoniów (Zalesie);
Cholera drobiu	Nowytarg	Zakopane;
	Tarnobrzeg	Dzików (ob. dw.);

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Bukowina.

Nosacizna: pow. Kocmań, gm. Onuth (ob. dw.);
Parchy: Czerniowce miasto, nadto w 2 powiatach, 2 miejscowościach;
Wścieklizna: pow. Czerniowce, gm. Sadagura.

Szląsk.

Wąglik: pow. Jägerndorf, gm. Hennersdorf;
Pomór świń: pow. Bielitz, gm. Baumgarten i Schimoradz;
Parchy: pow. Opawa, gm. Neplachowitz.
Wścieklizna: pow. Opawa, gm. Oppahof Stettin.

Morawa.

Wąglik: pow. Gaya, gm. Moschtienitz ad Hiesel;
Otręt: w 6 powiatach, 9 miejscowościach.
Parchy: w 3 powiatach, 4 miejscowościach.
Pomór: w 2 powiatach, 2 miejscowościach;
Wścieklizna: pow. Auspitz, gm. Auspitz.

Austrya dolna.

Wąglik: pow. Brück a/d L. w Leopoldsdorf;
Otręt: pow. Korneuburg, gm. Tiefenthal;
Róża wąglikowa: w 6 powiatach. 6 miejscowościach;
Pomór świń: Wiedeń XII. i XIX. dzielnica; nadto w 6 powiatach i 21 miejscowościach.
Nosacizna: Wiedeń X. i XI. dzielnica, m. Waidhofen a/d Th. w Gr.-Sieghart;
Parchy: w 5 powiatach, 14 miejscowościach, Wiedeń III, X. i XIII. dzielnica.
Wścieklizna: Wiedeń, XVIII. dzielnica;

Czechy.

Zaraza pyska i racic: pow. Jungbunzlau, gm. Dalowitz;
Nosacizna: w 5 powiatach, 6 miejscowościach;
Parchy: w 5 powiatach, 5 miejscowościach;
Pomór świń: Praga (Lieben), nadto w 3 powiatach, 5 miejscowościach.

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 70 miejscowościach, 84 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty: Ung 1 miejscowość, 2 zagród i Zemplén 6 miejscowości, 10 zagród.

Niemcy.

Nosacizna: w 19 gminach, 22 zagrodach.
Zaraza pyska i racic: w 21 gminach, 43 zagrodach.
Zaraza płucna: okręg rządowy Poznań: Pleschen.
Pomór: w 1346 gminach, 1834 zagrodach.

Rosya.

Królestwo Polskie.

(Gubernia kielecka).

Pomór świń: powiat stopnicki, gmina Małeszowa miejscowość Łysów;
Parchy: powiat michowski gmina Werzbno, folw. Gurky; gm. Nyszków, folw. Gluzy.

(Gubernia radomska).

Pomór świń: powiat Opoczowski, gm. Wielkowola, wieś Klwow i Kadź; powiat Radomski, gm. Białobrzegi.
Róża wąglikowa u świń: pow. Opatowski, gm. Julianów, wieś Nowe; pow. Iłżecki, gm. Wierzbnik, wieś Wierzbnik.
Wąglik: pow. Opatowski, gm. Cmielów, wieś Drżenkowice.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. marca 1904.

L. 688 (1822 3—3)

Edykt.

Nieznani z nazwiska i miejsca pobytu właściciele miar dziennych „Artur“, „Aleksander“ i „Janina“, położonych w gminie Bolęcin, powiatu politycznego Chrzanów, nie zastosowali się do tutejszego rozporządzenia z dnia 7. lutego 1903 L. 1562/02, ogłoszonego edyktalnie w urzędowym dzienniku „Gazety Lwowskiej“ z 13., 14. i 15. lutego 1903 Nr. 35, 36 i 37, którem wezwani zostali do utrzymywania miar tych w ruchu w sposób przepisany §§. 170., 176. powszechnej ustawy górniczej rozporządzeniem c. k. Urzędu górniczego okręgowego z dnia 23. stycznia 1902 L. 61 jakoteż do usprawiedliwienia się z dotychczasowego zaniedbania ruchu w przeciągu 30. dni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia tego wezwania w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ pod rygorem skutków z §. 243. powszechnej ustawy górniczej.

Webec tego uznało c. k. Starostwo górnicze rozporządzeniem z dnia 15. lutego b r. L. 4041/903 nieznanych z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli pomienionych miar dziennych, należących dawniej do Aleksandra Szczepanowskiego, zmarłego 3. lutego 1890, winnymi przekroczenia §§. 170. i 176. powszechnej ustawy górniczej i skazało ich po myśli §. 243. tej samej ustawy na grzywnę w kwocie 10 kor, przypaść mającą na rzecz górniczej kasy brackiej, do której pomienione miary dzienne w przyszłości należeć będą.

Pomieniona grzywna winna być spłacona pod rygorem przymusowego ściągnienia w terminie 30. dni, licząc od dnia pierwszego umieczczenia powyższego orzeczenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, do c. k. Starostwa górniczego, na ręce c. k. Urzędu górniczego okręgowego w Krakowie.

Ponieważ zaś wymienione wyżej miary dzienne i obecnie nie są utrzymywane w ruchu, przeto wzywa się ponownie nieznanych z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli tychże miar dziennych do udowodnienia nabycia tych miar dziennych, do utrzymywania ich w ruchu w sposób §§. 170., 176. powszechnej ustawy górniczej i tutejszem rozporządzeniem z dnia 23. stycznia 1902 L. 61 przepisanej i pod zagrożeniem skutków z §. 243 powszechnej ustawy górniczej do usprawiedliwienia się z dotychczasowego zaniechania ruchu w terminie dni 30. licząc od dnia pierwszego umieszczenia tego wezwania w „Gazecie Lwowskiej.

Z c k. Urzędu górniczego okręgowego.

Kraków, dnia 2. marca 1604.

L. cz. Prez. 46 20/4 (1758 3—3)

W urzędzie podatkowym w Dolinie są w przechowaniu skarbowem depozyta:

na rzecz Fedia Andrusyszyna nadpłata podatkowa 12 kor. 48 hal.,

na rzecz Handzi Troczków nadpłata podatkowa 2 kor. 27 hal.,

na rzecz Sparczyńskiego nadpłata popatkowa 7 kor. 89 hal.,

na rzecz Mikołaja Figiel nadpłata podatkowa 2 kor. 49 hal.,

na rzecz Naftalego Rothbauer nadpłata podatkowa 8 kor. 41 hal.,

na rzecz Jana Rakszewskiego nadpłata podatkowa 3 kor. 74 hal.,

na rzecz Meleicha Eisnera nadpłata podatkowa 1 kor. 72 hal.,

na rzecz Jana Machonia nadpłata podatkowa 7 kor. 22 hal.,

na rzecz Jacia Hrycków nadpłata podatkowa 2 kor. 55 hal.,

na rzecz Rozalii Głoczyńskiej nadpłata podatkowa 36 hal,

na rzecz Josla Gautlera nadpłata podatkowa 30 kor. 80 hal.,

na rzecz Andrzeja Matwijów nadpłata podatkowa 1 kor. 95 hal.,

na rzecz Iwana Hawryłyszyna nadpłata podatkowa 90 hal.,

na rzecz Kutza Matiasa nadpłata podatkowa 5 kor. 60 hal.,

na rzecz Kubila Onufrego nadpłata podatkowa 14 hal.,

na rzecz Wróblewskiego Wojciech nadpłata podatkowa 2 kor. 39 hal.,

na rzecz Strasmana Leiba nadpłata podatkowa 1 kor. 79 hal.,

na rzecz Kosińskiego Wojciecha nadpłata podatkowa 1 kor. 42,

na rzecz Kaufmana Jossla nadpłata podatkowa 1 kor. 79 hal.

Wreszcie złożone przez Starostwo w Dolinie i od Karola Józefa Raschmana ściągnięte koszta podróży 22 kor. 37 hal. i 112 kor. 63 hal.,

Ponieważ uprawnieni od lat trzydziestu nie zgłaszają się po odbiór powyższych depozytów przeto wzywa się ich. aby w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia trzeciego po ogłoszeniu tego edyktu swoje prawa do tych depozytów w sądzie tu ejszym wykazali, bo inaczej depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dolina, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. C. II. 53/4 (1) (1917)

Przeciw Janowi Wodniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Ludwika Cholęwę i Józefę 1-o Baklarz 2-o Cholewa w Jaroszowicach pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 126 ks. gr. gm. Jaroszowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 21. marca 1904 o godz. 9 1/2 rano w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Jana Wodniąka ustanawia się p. dr. Jozefa Korna adw. w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Jana Wodniaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 16. lutego 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr VII. 4/4 (2) (1962)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść a) artykułu: „О власти, властяхъ и начальствѣ“ wypełniającego Nr. 12 1902 wydawanego w nieznanem miejscu w języku rosyjskim peryodycznego pisemka „Народные Листки“ zawiera znamiona zbrodni z §§. 58 b) i 66 uk., b) artykułu: „Бесѣди о землѣ“ zawartego w Nr. 14/1902 tegoż pisemka peryodycznego zawiera znamiona występku z §. 302 i 305 u. k. i c) artykułu „Рабочій народъ і войско“ wypełniającego Nr. 17 tegoż samego pisemka, zawiera znamiona zbrodni z §§. 58 b) c) i 66 uk. i wydał w myśl §. 4 3 p. k. zakaz dalszego rozpowszechnienia tych pism drukowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.

Kołomyja, dnia 8. marca 1904.

Kuratele.

L. cz. L. 6,3 (8) (1504 2—3)
Antoszko Poczekajło z Trzciańca uznany został umysłowo chorym, kurator Fedko Petriczko z Trzciańca.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 21. stycznia 1904.

L. cz. L. 28 3 (5) (1511 2—3)
Za marnotrawnego uznano Józefa Machalskiego w Łoszniowie.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Plewaka w Łoszniowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Trembowla, dnia 24. grudnia 1903.

L. cz. L. V. 38/3 (7) P. V. 17/4 (1) (1503 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 30. stycznia 1904 l. cz. Nc. IV. 684/3 (2) zatwierdzenia, kuratelę nad Franciszkiem Małkowskim w Przemyślu z powodu stwierdzonej przez sąd głupkowatości a kuratorem ustanawia p. Wiktora Kowalskiego w Przemyślu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. P. 141/3 (1) (1473 2—3)
Za chorego na umyśle uznano Mikołaja Darwaja w Nowosielicy. Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Melnyka w Nowosielicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 22. kwietnia 1903.

L. cz. P. XI. 504/3 (3) (1324 2—3)
Józef Stańczyszyn z Rychcic uznany marnotrawcą. Kuratorem Franciszek Oczkoś.
C. k. Sąd powiatowy Oddział XI.
Drohobycz, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. P. 501/3 (11) (1587 2—3)
Iwan Siry Zędowic uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Józefa Ostrowskiego z Żędowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 15. stycznia 1904.

Firmy.

G. Zl. Firm. 33 Stow. I. 115/17 (1412 3—3)
Eingetragen wurde bei der Genossenschaftsfirma „Creditverein für Handel und Gewerbe in Jezierzany bei Czortków, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung", polnisch „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Jezierzanach koło Czortkowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", dass bei der X. ordentlichen Generalsversammlung vom 11. Jänner 1904 die Auflösung und Liquidation der Genossenschaft beschlossen wurde, dass die bisherigen Vorstandsmitglieder Karol Leib 2-Nam. Grosser, Samuer Pohoryles und Jachiel Pfeffer zu Liquidatoren ernennt wurden und dass die Zeichung der Liquidationsfirma in der Weise zu geschehen hat, dass der Liquidationsfirma zwei Liquidatoren ihre Namensunterschriften beifügen.
Hiemit werden die Genossenschaftsgläubiger aufgefordert sich bei die Genossenschaft zu melden.
K. k. Kreisgericht, Abth. II.
Tarnopol, den 21. Jänner 1904.

Pierwsza węgiersko-galicyjska Kolej.

(1851 1—3)

Ogłoszenie.

W dniu 1. marca 1904 przeprowadzono w myśl rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa kolei l. 43421 z roku 1903 w obecności c. k. notaryusza, XXXII, wylosowanie 5% obligów pierwszeństwa 1-szej emisyi z r. 1870, XXVI, wylosowanie 5% obligów pierwszeństwa 2-giej emisyi z roku 1878, dalej 1-sze wylosowanie $3^1/_2\%$ konwertowanych obligów pierwszeństwa I. i II. emisyi, jakoteż $3^1/_2\%$ obligów pierwszeństwa (uzupełniającej) pożyczki z roku 1903 pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei.

1. **Co się tyczy 5% obligów pierwszeństwa I emisyi** zostały, według 5% planu amortyzacyi, wylosowane seriami **448 sztuk,** pomiędzy temi znajduje się jednakże 387 sztuk, które już są konwertowane na $3^1/_2\%$ obligacye i w rachubę nie wchodzą, tak że z wylosowanych 448 sztuk tylko następne, dotychczas nie konwertowane 61 sztuk 5% obligacyi po 200 złr. = 400 kor. wypłacone zostaną:
Nr. 93011, 93012, 93025, 93026, 93028, 93051, 93057—93061 włącznie, 93078, 93087, 93095, 93101, 93102, 93104, 93124, 93136, 93139, 93156, 93157, 93161, 93164, 93172, 93175, 93176, 93177, 93179, 93186, 93192, 93229—93237 włącznie, 93261, 93276, 93325—93327 włącznie, 93329, 93330, 93335, 93362, 93364, 93365, 93373, 93419, 93431—93435 włącznie, 93446—93448 włącznie.

2. **Z 5% obligów pierwszeństwa II. emisyi** wylosowano seriami, według 5% planu amortyzacyjnego **168 sztuk,** pomiędzy temi znajduje się 99 sztuk, które na $3^1/_2\%$ konwertowane zostały, więc w rachubę nie wchodzą, tak że z wylosowanych 168 sztuk tylko następne jeszcze nie konwertowane 69 sztuk 5% obligacyi po 200 złr. = 400 kor. wypłacone zostanę:
Nr. 11102, 11105, 11118, 11124, 11126, 11127, 11133—11176 włącznie, 11178 do 11180 włącznie, 11190, 11200, 11229, 11235, 11237, 11245.

3. **Z $3^1/_2\%$ konwertowanych obligów pierwszeństwa I emisyi** zostały według nowego planu amortyzacyi, zapomocą osobnego do losowania służącego koła, ciągnięte seriami 706 sztuk; pomiędzy temi znajduje się 146 sztuk dotychczas nie konwertowanych i z powodu tego w rachubę nie wchodzących, tak że z wylosowanych 706 sztuk tylko następujące 560 sztuk $3^1/_2\%$ obligacyi po 400 kor. wypłacone zostaną:
Nr. 22502—22521 włącznie, 22523—22526 włącznie, 22528—22535 włącznie, 22537—22542 włącznie, 22544—22564 włącznie, 22568—22575 włącznie, 22577, 22581 do 22587 włącznie, 22589—22593 włącznie, 22595—22629 włącznie, 22648, 22649, 22655 do 22658 włącznie, 22660—22663 włącznie, 22665—22675 włącznie, 22677—22690 włącznie, 22692—22706 włącznie, 22708—22715 włącznie, 22720—22731 włącznie, 22734—22746 włącznie, 22750—22752 włącznie, 22754, 22756—22774 włącznie, 22776—22778 włącznie, 22782—22785 włącznie, 22788, 22790—22795 włącznie, 22798—22800 włącznie, 22802 do 22807 włącznie, 22809—22812 włącznie, 22814—22818 włącznie, 22826—22829 włącznie, 22831—22834 włącznie, 22836, 22837, 22841—22863 włącznie, 22865—22870 włącznie, 22872—22887 włącznie, 22898—22902 włącznie, 22904—22951 włącznie, 22953, 22956 do 22981 włącznie, 22985—22998 włącznie, 23000, 23002—23013 włącznie, 23015—23027 włącznie, 23029, 23030, 23032—23035 włącznie, 23038—23040 włącznie, 23042—23071 włącznie, 23076—23084 włącznie, 23086—23120 włącznie, 23126—23128 włącznie, 23131—23134 włącznie, 23137—23159 włącznie, 23161—23168 włącznie, 23172—23176 włącznie, 23178—23180 włącznie, 23182—23190 włącznie, 23192, 23194, 23195, 23197 do 23201 włącznie.

4. **Z $3^1/_2\%$ konwertowanych obligów pierwszeństwa II. emisyi** zostały według dotyczącego nowego planu amortyzacyjnego, zapomocą osobnego do losowania służącego koła, ciągnięte seriami **219 sztuk,** pomiędzy któremi się znajduje **27 sztuk** nie konwertowanych i z tego powodu w rachubę nie wchodzących, tak że z wylosowanych 219 sztuk tylko następne 192 sztuk $3^1/_2\%$ obligacyi po 400 kor. wypłacone zostaną:
Nr. 3146—3169 włącznie, 3182—3185 włącznie, 3188—3231 włącznie, 3234—3241 włącznie, 3244—3310 włącznie, 3312, 3313, 3315—3317 włącznie, 3320, 3321, 3326 do 3363 włącznie.

5. **Z obligów pierwszeństwa $3^1/_2\%$ pożyczki z roku 1903** zostały, według planu amortyzacyjnego wylosowane i wypłacone będą liczby **194, 520** i **594** to jest 3 sztuki po 5000 kor., oprócz tego przy ciągnięciu seryi liczby **9501—9583** włącznie to jest 83 sztuk po 400 kor.

Nominalna kwota do wypłaty przychodzących 5% i $3^1/_2\%$ (konwertowanych) obligów pierwszeństwa I emisyi do wypłaty przychodzących $3^1/_2\%$ (konwertowanych) obligów II. emisyi wylosowanych i do wypłaty przychodzących obligów $3^1/_2\%$ pożyczki z roku 1903, będzie wypłacaną począwszy od 1. września 1904, zaś wylosowanych i do wypłaty przychodzących 5% obligów pierwszeństwa II. emisyi, począwszy od 1. lipca 1904, za ściągnieniem oryginalnych obligacyi, wraz z wszystkiemi po tymże terminie płatnemi, do wypłaconych obligacyi należącemi kuponami.

Począwszy od 1. września, względnie od 1. lipca 1904 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacyi, tak że wartość brakujących, po tymże terminie płatnych kuponów pojedynczych obligów, od dotyczącej kwoty wykupna odciągniętą zostanie.

Z dawniejszych losowań zostały dotychczas nie pobrane:
5% obligacye pierwszeństwa I. emisyi:
mianowicie liczby: 21006, 25261, 25276, 82099, 82258, 82259, 82260, 82261, 82262, 82263, 82291, 89553, 89621, 89640, 89689, 89698, 89769, 89854, 89884, 89889, 89901, 89902, 89913, 89914, 89915, 89916, 89917.
5% obligacye pierwszeństwa II. emisyi:
mianowicie liczby; 706, 707, 708, 709, 3111, 3128, 5101, 5150, 6652.

Wiedeń, dnia 1. marca 1904.

Rada zawiadowcza.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 22. marca 1904 o godzinie 3-ciej po południu w biurze towarzystwa w Glinianach.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1903.
2. Wniosek komisyi rewizyjnej w przedmiocie udzielenia dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1903.
3. Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1903.
4. Wybór 4 członków rady zawiadowczej w miejsce ustępujących Stefana Harbuza, Leonarda Wierzchowskiego, Józefa Borodjewicza i zmarłego Mikołaja Kusickiego.
5. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej na rok 1904.

Gliniany, 9. marca 1904.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Baczyński zast. prezesa. **Kulicki** sekretarz.

Zaproszenie.

XXIX. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w poniedziałek dnia 21. marca 1904 o godzinie 3 po południu w biurze Towarzystwa, na które P. T. członków uprzejmie zapraszamy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1903.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej, oraz wniosek tejże na zatwierdzenie rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1903.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1903.
4. Wybór 5 członków Rady nadzorczej na 3 lat.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

W Sokalu, dnia 10. marca 1904.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Wincenty Kruszewski, prezes. **Józef Siedmiograj,** sekretarz.

ZAPROSZENIE
NA ROK 1904.

TYGODNIK ILLUSTROWANY rozpoczyna rok 45-ty swego istnienia i dzięki wciąż wzrastającemu poparciu swych czytelników zamierza w roku 1904 poczynić znaczniejsze ulepszenia zarówno w tekście, jak i w dodatkach pisma.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY „Tygodnika“, rozpoczniemy z Rokiem 1904 **dwiema pracami oryginalnemi:**

Józef Weyssenhoff

ofiarował „Tygodnikowi“ swoją najnowszą powieść obyczajową, współczesną p. t.:

SYN MARNOTRAWNY,

a rzecz ta obudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie ze względu na to, że autor „Podfilipskiego“ i „Sprawy Dołęgi“ w wysoce artystycznej i żywej formie kreśli w „SYNU MARNOTRAWNYM“ karty z życia arystokracyi i plutokracyi w kraju i za granicą.

Współcześnie z „Synem marnotrawnym“ rozpoczniemy od Nowego Roku druk najnowszej powieści znanego czytelnikom naszym autora „Szarego wilka“,

ADAMA KRECHOWIECKIEGO

p. t. **„MROK“,**

na tle epoki Sobieskiego, dalej

Artura Gruszeckiego

„SŁOMIANY OGIEŃ“,

oparta na ruchu emancypacyjnym naszych kobiet.

Mamy też przyrzeczone w niedalekiej przyszłości nowe większe utwory

HENRYKA SIENKIEWICZA
i BOLESŁAWA PRUSA.

Mając nadto zapewniony

WSPÓŁUDZIAŁ WSZYSTKICH WYBITNYCH SIŁ LITERACKICH POLSKICH,

i że przykładem lat poprzednich, będziemy umieszczali w naszem piśmie obok utworów celniejszych autorów, narazem prace młodszych, mało dotychczas znanych ogółowi pisarzów.

W tym celu ogłaszamy

KONKURS NA HUMORESKĘ

(200 do 300 wierszy druku).

Jako nagrodę za najlepszą z nadesłanych prac przeznaczamy, niezależnie od honoraryum autorskiego,

sumę rubli 200.

Do działu historycznego ofiarowali nam swe szkice lub studya: S. Askenazy, W. Czermak, A. Kraushar, J. Kochanowski, W. Sobieski, W. Tokarz i wielu innych.

W dziale poezyi drukować będziemy między innemi szereg utworów: K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Selima, L. Staffa, Kazimierza Tetmajera i i.

Szerzej niż dotychczas będzie rozwinięty dział

Sztuki stosowanej

oraz rubryka

Odkryć i wynalazków

dalej kronika tygodniowa oraz kronika powszechna oraz

Artykuły wstępne

poświęcone rozbiorowi kwestyi bieżących oraz zagadnień natury ogólniejszej z dziedziny ekonomii, polityki, psychologii społecznej, estetyki.

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom „Tygodnika“

bez żadnej dopłaty

12 TOMÓW

POWIEŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA

zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium. **To też i nadal ofiarujemy czytelnikom naszym**

12 tomów dzieł Sienkiewicza

w roku 1904 arcydzieła Sienkiewicza **„POTOP“** (8 tomów) i **„PAN WOŁODYJOWSKI“** (4 tomy).

Niezależnie od tego umyśliliśmy w roku przyszłym 1904 dodać

bez żadnej dopłaty

każdemu prenumeratowi „TYGODNIKA“ co miesiąc tom, czyli rocznie

12 tomów dzieł popularnych.

Każdy tom tego nowego premium zawierać będzie 10 arkuszy w formacie 16-ki, co stanowić będzie

w ciągu roku 1904-go co najmniej 120 arkuszy druku.

Utworzy to

NOWĄ 12-TOMOWĄ BIBLIOTEKĘ

„Tygodnika illustrowanego“, na którą się złoży

12 DZIEŁ RÓŻNYCH AUTORÓW

z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych i t. p.

Pragniemy, by „Tygodnik“ stał się przez niezbędnym dla wszystkich dojrzałych duchowo czytelników w każdym polskim domu.

Na początek pójdą oprócz dzieł Sienkiewicza

W STYCZNIU:

„Wielkie legendy ludzkości.“

W LUTYM:

„Małżeństwo u różnych narodów.“

W MARCU:

„Życie artystyczne ludzkości.“

JAKO BEZPŁATNE PREMIUM ARTYSTYCZNE ofiarujemy czytelnikom REPRODUKCYĘ obrazu, wyróżnionego na wystawach polskich,

ODBITĄ KOLORAMI

na grubym welinie.

W TEKŚCIE PISMA KOLOROWE REPRODUKCYE OBRAZÓW ARTYSTÓW POLSKICH.

„Tygodnik illustrowany“ będzie i nadal pismem, zapoznającem ogół ze sztuką polską, ze sztuką wszechświatową, przygotowawszy cały **szereg reprodukcyi najznakomitszych utworów pendzla i dłóta mistrzów naszych i obcych.**

Każdy prenumerator „Tygodnika illustrowanego“ w roku 1903 otrzyma zatem **bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty oprócz**

53 **NUMERÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“**

bez żadnej dopłaty:

Potop (8 tomów) Pan Wołodyjowski (4 tomy) **12 TOMÓW POWIEŚCI SIENKIEWICZA**

oraz 12 **TOMÓW DZIEŁ POPULARNYCH**

(co miesiąc tom)

to jest (co miesiąc 2 tomy) czyli ogółem

24 TOMÓW ROCZNIE Biblioteki powieści i dzieł popularnych.

Nadto **KOLOROWE PREMIUM ARTYSTYCZNE** oraz przy każdym numerze nie zawierającym dodatku książkowego

ARKUSZ POWIEŚCI TŁÓMACZONEJ.

Redaktor: Dr. JÓZEF WOLFF.

Wydawcy: GEBETHNER i WOLFF.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9

Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“

razem z 12 tomami dzieł Sienkiewicza i 12 tomami dzieł popularnych oraz dodatkiem powieściowym w arkuszach

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:		w Krakowie:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.	Kwartalnie	6 kor. — hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.	Półrocznie	12 kor. — hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.	Rocznie	24 kor. — hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal., należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, — mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 65 kor. bez oprawy, zaś 89 kor. — hal. za tomy w oprawie.

Komplet 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabyć w cenie 3 kor. 20 hal.; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis:

Główna Ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Gołębia 1 a, pomieszkania eleganckie, 6 lub 8 pokoi, 3 przedpokoje, garderoba, kuchnia, weranda etc. parter 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem.

Szukam popołudniowego zajęcia biurowego pod skromnymi warunkami od 3 do 7 poste restante „Janek“.

Przyjmę bezpłatną praktykę bankową, kasową lub w podobnej instytucyi. Posiadam cztery klasy gimnazyalne, egzamin buchalteryjny. Praktykant, Biuro Sokołowskiego, Pasaż Hausmana

Pius X. i Piotr I. król Serbii w stalorycie in 4-to (Wegera w Lipsku) po 1 kor. 20 hal. Zamówienia tylko po 10 sztuk razem. R. Chomicki Lwów, Czarneckiego 12.

Fabryka cukrów TROCZYŃSKIEGO
Lwów, ul. Fredry,
poleca wybornych funt karmelków 40 ct., pomadek 60 ct., nadziewanych pomadek 80 ct., herbatników 80 ct., czekoladek 1 zł.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik Adres w biurze Plohna.

Pożyczki

za kondyktem i bez kondyktu załatwia

Reprezentacya Beamt-Vereinu, Lwów, ul. Kopernika 7.

Panienka,

uczenica ze szkoły p. Laur, przyjęłaby lekcyę udzielania dzieciom początków gry na fortepianie. — Wiadomość: ul. Franciszkańska l. 10, u p. Malzacherów.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalny a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanczany.**

Ogromna nędza

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

BILARD

do sprzedania. Bliższe szczegóły udziela dozorca domu przy ulicy Mickiewicza 6.

Rozpacz!

Na łożu boleści leży kaleka złożony chorobą 11 rok. To mąż słabowitej żony i ojciec drobnych dzieci pozostających bez żadnego utrzymania. Przeto ten biedny kaleka zwraca się do serc pobożnych o łaskawe choćby najskromniejsze datki, które proszę nadsyłać do W. Pani K. Gajewskiej w Ustrobnej powiat Krosno lub do Urzędu gminnego tamże.

Pół kilo Pierza gęsiego

tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi** (Czechy 680).

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

O 50% taniej od cen sklepowych

dostarczam nowe



Singera maszyny

do szycia o najlepszem wykończeniu, skutkiem czego odpowiadają odnośnym celom, dla jakich bywają nabywane Wysokoramienne ręczne z elegancką pokrywą, wszelkiemi przyborami, ilu tr. podręcznikiem 42 k. Nożną z pokrywą 49 k. Pierścieniowa, niezrównana do użytku domowego i przemysłu 78 k. Centro-szpolkowa (Central Boblin) 92 k. Gwarancya 5 letnia. Wysyłka za nadesłaniem 15 koron zadatku — reszta za zaliczką kolejową. **M. RUNDBAKIN. Wiedeń, IX./I., Lichtensteinstrasse 23.** Firma założona w r. 1875 Katalogi maszyn, rowerów i innych artykułów bezpłatnie. Korespondencya polska.

CIASTO I SYROP
NAFÉ
DELANGRENIER
Pâte et Sirop de Nafé Delangrenier
Najprzyjemniejszy środek
dla piersiowych osób
Żądać należy marki
Delangrenier
PARIS
53 rue des Saints-Pères, w Paryżu i aptekach.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodziauki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ebrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1904

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 5 kor., na prowincyę z przesyłką pocztową (polecone) 5 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal. — Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYZU

Pomyślnie skutkują w Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).

Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Redyka, Wiszniewskiego i Mikuckiego

Mapy generalne terenu wojny japońsko-rosyjskiej i mapy generalne Półwyspu Bałkańskiego

po 1 kor. 20 hal.

Najnowsze mapy specyalne generalnego sztabu francuskiego, miejscowości i okolic Mukdenu, Seulu, Władywostoka, Pekinu i Portu Artura, Nagasaki i Wyspy Quelpaert po kor. 1·50 poleca

Stanisław Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów Pasaż Hausmanna 9

Przesyłkę na prowincyę uskuteczniam w opaskach poleconych doliczając portorium 35 hal.

(1956)

L. 2412

Ogłoszenie.

Pierwszy wiosenny ośmiodniowy jarmark na konie w Tarnowie rozpocznie się 30. marca b. r.

Tarnów, dnia 5. marca 1904.

Burmistrz:
W. Rogoyski wlr.

C. k. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie

ul. Karola Ludwika l. 3.

Komitet wystawowy — dla organizacyi galicyjskiej wystawy spirytusowej w Wiedniu, która odbędzie się w czasie od 15. kwietnia do końca maja 1904 wyda **katalog wszystkich wystawców galicyjskich** łączny w języku polskim i niemieckim w 20.000 egzemplarzach

W katalogu będzie na końcu oddzielny **Dział ogłoszeń** dla produkcyi rolnej, dla wszelkich gałęzi przemysłu i handlu, tak firm krajowych, jak i zagranicznych, w polskim lub niemieckim języku — lub na żądanie w obydwóch językach równocześnie.

Wielkość strony wyniesie 8 cm. szerokości i 16 cm. wysokości.

Ceny za ogłoszenia w jednym lub w dwóch językach:

za jedną stronę	40 koron
za pół strony	30 koron
za ćwierć strony	12 koron.

Ostateczny termin przesłania anonsów upływa z dniem **1. kwietnia 1904**, przy przesłaniu anonsów należy dołączyć przypadającą należytość pod adresem: **Komitet wystawowy — Lwów, gal. Towarzystwo gospodarskie ul. Karola Ludwika l. 3**

Podajemy zatem korzystną bardzo sposobność zaznajomienia rynku kontynentalnego z produkcyą i firmami całego naszego kraju jak i odwrotnie.

Lwów, 9 marca 1904.

Komitet Wystawowy.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Gródku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się w środę dnia 23. marca 1904 o godzinie 11 przed południem w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1903.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1903.
3. Załatwienie rachunku i bilansu za rok 1903 a ewentualnie udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Załatwienie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1903.
5. Wylosowanie i wybór dwóch a względnie trzech członków Rady nadzorczej (§. 25. statutu).
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1904.
7. Wnioski członków.

Za legitymacyę służy książeczka udziałowa. — Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1903 zostały wyłożone w biurze stowarzyszenia do przejrzenia przez członków Towarzystwa. Do licznego udziału w tem zgromadzeniu zaprasza się uprzejmie P. T. członków Towarzystwa.

Z Rady zawiadowczej Towarzystwa oszczędności i kredytowego

Gródek, dnia 10. marca 1904.

S. Harzstark sekretarz. **N. Karp** przewodniczący.

Ogłoszenie licytacyi.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3.

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w czerwcu i lipcu 1903 t. j. od Nr. 15.506 do Nr. 22.223 dnia 11. i 12. kwietnia 1904, w godz. od 9-tej do 3-ciej przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 4. marca 1904.

Przedruku nie płacimy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.